

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**

**(NR 41)**

z dnia 29 marca 2021 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 41)

29 marca 2021 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację o działaniach podejmowanych w celu przeciwdziałania skutkom zmian klimatycznych w rolnictwie;
- informację na temat wdrażania unijnej strategii na rzecz bioróżnorodności 2030 „Przywracanie przyrody do naszego życia”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Bartosik** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Golińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kojtych** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Marta Rzemieniuk** dyrektor Departamentu Zarządzania Zasobami Przyrody Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, **Ewa Sufin-Jacquemart** prezes zarządu Fundacji Strefa Zieleni, **Bogumiła Błaszewska** specjalistka ds. zarządzania terenami chronionymi Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, członek Koalicji Żywa Ziemia, **Olga Poleszczuk-Tusińska** specjalistka ds. ochrony przyrody na terenach rolnych Fundacji WWF Polska, **Katarzyna Karpa-Świderek** rzeczniczka Fundacji WWF Polska, **Katarzyna Jagiełło** ekspert środowiskowy w Stowarzyszeniu Polska 2050, **Krzysztof Jędrzejewski** rzecznik polityczny Koalicji Klimatycznej, **Łukasz Misiuna** prezes zarządu Stowarzyszenia Psychoedukacyjno-Przyrodniczego M.O.S.T., **Antoni Kostka** członek rady Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze oraz **Krzysztof Jurgiel** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### Przewodniczący poseł **Robert Telus (PiS)**:

Jest godzina 15.00. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz gości obecnych na miejscu i łączących się zdalnie. Bardzo serdecznie witamy panią minister Małgorzatę Golińską, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska i głównego konserwatora przyrody. Bardzo serdecznie witamy, widzimy, że pani minister jest z nami. Bardzo serdecznie witamy pana ministra Ryszarda Bartosika, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo serdecznie witamy panią dyrektor Ninę Dobrzyńską, dyrektor Departamentu Klimatu i Środowiska w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witamy wszystkich państwa. Bardzo jest nam miło, że jest z nami również europoseł Krzysztof Jurgiel. Bardzo serdecznie witamy i cieszymy się, że pan minister jest z nami. Zapraszamy częściej na posiedzenia naszej Komisji, bo chcemy korzystać z pana doświadczenia. Bardzo się cieszymy, że pan z nami jest.

Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 i 3 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. W celu sprawdzenia kworum proszę państwa o przygotowanie się do głosowania. Proszę, aby posłowie obecni na sali zalogowali się oraz głosowali za pomocą urządzenia do głosowania, natomiast posłowie uczestniczący w posiedzeniu zdalnie – na tablicie. Proszę zalogować się, a następnie nacisnąć dowolny przycisk. Teraz sprawdzamy kworum.

### Sekretarz Komisji **Damian Stanisławski**:

Panie przewodniczący, mamy wynik.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo proszę podać. Drodzy państwo, potwierdziło swoją obecność... Czekamy. Potwierdziło swoją obecność 33 parlamentarzystów. Stwierdzam, że mamy kworum. Komunikat dla państwa posłów oraz gości łączących się zdalnie: przypominam, że przed posiedzeniem otrzymaliście państwo instrukcję zgłoszenia się do dyskusji i zabrania głosu w trakcie posiedzenia.

Informuję, że porządek dzienny dzisiejszego spotkania obejmuje informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi o działaniach podejmowanych w celu przeciwdziałania skutkom zmian klimatycznych w rolnictwie – to jest pierwszy punkt. Punkt drugi to informacja ministra klimatu i środowiska oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat tworzenia unijnej strategii na rzecz bioróżnorodności 2030 „Przywrócenie przyrody do naszego życia”.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego. Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, naszego kolegę, pana Ryszarda Bartosika, o przedstawienie informacji. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie ministrze, mamy zawsze problem z Ministerstwem Rolnictwa. Proszę bliżej mikrofon. Słabo państwa słychać.

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Mam nadzieję, że teraz słyszemy się dobrze.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

W miarę możliwości tak.

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

W ostatnich latach obserwujemy postępujące zmiany, które w Polsce objawiają się zwiększonymi wahaniami temperatury i niedostatkiem opadów w okresie wzrostu roślin. Coraz częściej występują ciepłe i niemal bezśnieżne zimy, przez co wiosną gleba wykazuje przesuszenie. Rolnictwo ma ograniczony potencjał redukcyjny ze względu na zachodzące procesy biologiczne oraz obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego, jednak od wielu lat praktyki niskoemisyjne są wspierane w ramach działań realizowanych w ramach Programu rozwoju obszarów wiejskich. Wiele obecnie wspieranych interwencji w ramach PROW 2014–2020 posiada potencjał redukcyjny oraz adaptacyjny. Szacuje się, że efekt redukcyjny obecnej wspólnej polityki rolnej w Polsce wynosi około 20%.

Aby zapobiec niekorzystnym zmianom, wprowadzamy różne programy. We wszystkich programach, które są ujęte w znanych państwu materiałach, a więc w programach takich jak „Modernizacja gospodarstw rolnych”, „Przetwórstwo i marketing produktów rolnych” czy też „Inwestycje w targowiska”, „Gospodarka wodno-ściekowa”, „Premia dla młodych rolników” bądź też w innych działaniach są wymagane działania prośrodowiskowe. Działania są ujęte w poszczególnych programach i są obowiązkowe. Bez spełnienia warunków rolnik nie może być pozytywnie zaakceptowany do realizacji poszczególnych programów.

Szanowni państwo. Z poszczególnych programów, tak jak przedstawiliśmy w materiale, korzystają tysiące rolników. Rolnicy mają obowiązek przystosowania się do założeń, do działań prośrodowiskowych, tak aby wpływać na poprawę wielu działań, które mają wpływ na środowisko, takich jak zatrzymywanie wody w glebie, poprawę struktury gleby. Materiał został państwu przedstawiony. Zawarte są też w nim działania dotyczące odtwarzania, ochrony i wzbogacania ekosystemów związanych z rolnictwem i z leśnictwem. To również jest bardzo ważne działanie.

Działaniem proklimatycznym jest także rolnictwo ekologiczne, które oznacza system gospodarowania o zrównoważonej produkcji roślinnej i zwierzęcej w obrębie gospodarstwa. Produkcja w ekologicznym gospodarstwie rolnym jest prowadzona zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, uaktywnia procesy biologiczne oraz stosowanie naturalnych środków produkcji, a także zapewnia trwałą żyzność gleby i...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie ministrze. Nie wiem, czy ma pan wokół siebie jakieś inne osoby. Jeżeli nie, to proszę zdjąć maskę, bo naprawdę trzeba się bardzo mocno wsłuchiwać, żeby pana posłuchać, a chcemy poznać przedstawianą informację, bo po to jest posiedzenie Komisji. A więc albo bliżej mikrofon, albo, nie wiem, zastosować inne rozwiązania. Na przyszłość prosimy, żeby informatycy w ministerstwie coś zrobili, bo naprawdę za każdym razem jest problem.

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Mam nadzieję, że teraz słyszymy się dobrze.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Troszeczkę lepiej.

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

W ramach PROW 2014–2020 udzielane jest również wsparcie finansowe na inwestycje w zalesianie w ramach działania „Zalesianie i tworzenie terenów zalesionych” oraz „Wsparcie inwestycji zwiększających odporność ekosystemów leśnych i ich wartość dla środowiska”. W ramach tych instrumentów wsparcia są realizowane nowe zalesienia oraz wzbogacanie składu gatunkowego drzewostanów i dolesianie luk powstałych w wyniku procesu chorobowego. Działanie umożliwia również zakładanie remiz leśnych, czyli wprowadzania na zwartej powierzchni gatunków drzew i krzewów o dużym znaczeniu biocenotycznym. Dzięki tym zabiegom podnoszona jest naturalna odporność drzewostanu, co jest szczególnie istotne z uwagi na potrzebę adaptacji do zmian klimatu. Warto również wspomnieć, że minister rolnictwa i rozwoju wsi starał się o zwiększenie dotacji celowej na działalność spółek wodnych w zakresie utrzymania urządzeń melioracji wodnych.

Szanowni państwo. Wszystkie programy w swoich zapisach mają za zadanie wspieranie wszelkich działań, które prowadzą do poprawy struktury gleby, zatrzymania wody w glebie oraz wszystkich działań związanych z zalesianiem. Ogólnie rzecz ujmując, działania te są związane z poprawą jakości ekologicznej, żyzności gleby. Wszystkie działania są ujęte w przedstawionym państwu materiale.

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jeśli będą pytania do omawianego punktu, to postaramy się z panią dyrektorem udzielić państwu odpowiedzi na zadane pytania. To tyle tytułem wstępu. Bardzo dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Najpierw państwo posłowie. Proszę bardzo, pan poseł Maliszewski.

**Poseł Mirosław Maliszewski (KP):**

Chciałem przede wszystkim podziękować za temat dzisiejszego posiedzenia Komisji, bo skutki klęsk żywiołowych dla rolnictwa w skali makro, ale przede wszystkim dla rolnika, czyli w skali mikro, w przypadku wystąpienia klęsk są bardzo istotne. Klęski obniżają plon, a przez to przychodowość i w efekcie dochodowość gospodarstw. W materiale, który został przedstawiony, oraz w tym, co przed chwilą powiedział pan minister, jest rzeczywiście kilka kwestii odnoszących się do PROW i innych działań, które mają złagodzić skutki występowania klęsk żywiołowych albo udzielać wsparcia wtedy, kiedy klęski występują i robią szkody. Chciałbym skierować kilka dodatkowych pytań do ministerstwa.

Mianowicie w materiale zabrakło mi precyzyjnych informacji dotyczących działania „Modernizacja gospodarstw w obszarze nawadniania w gospodarstwach rolnych” – ten podpunkt działania nie został wyszczególniony. Wiem i wszyscy wiemy o tym, że do tej pory to działanie nie cieszyło się zbyt dużym powodzeniem wśród rolników ze względu na skomplikowane procedury. Rolnicy po prostu nie składali wniosków o to działanie, a jeśli ewentualnie składali wnioski, to później składali rezygnację. Wycofywali wnioski, ponieważ procedura uzyskania wsparcia na instalację nawadniającą albo instalację, która ma zatrzymać wodę w gospodarstwie, lub instalację mającą spowodować powstanie

źródła wody w gospodarstwie jest obciążona bardzo restrykcyjnymi przepisami. Bardzo mała ilość środków w tym zakresie jest wykorzystywana.

A więc mam pytanie do pana ministra: czy resort przewiduje zmianę zasad działania? Przypomnę, że chodzi o działanie „Modernizacja gospodarstw rolnych w obszarze nawadniania w gospodarstwach rolnych”. Czy jest przewidywana taka zmiana zasad, aby większa grupa rolników mogła skorzystać z działania i aby efekt przeciwdziałania klęskom, w tym przypadku suszy, był realny?

Po drugie. Latem ubiegłego roku, kiedy była susza, prowadziliśmy w Sejmie debatę w ramach informacji bieżącej o przeciwdziałaniu skutkom suszy. Wtedy pojawiał się szereg pomysłów, szereg propozycji dotyczących zmian Prawa wodnego i Prawa budowlanego w zakresie inwestycji w budowę urządzeń wodnych, w zakresie budowy stawów, studni głębinowych czy zbiorników zatrzymujących wodę z zimowych opadów, czyli zastawek, różnych typów zbiorników retencyjnych. Została wtedy udzielona informacja, że Prawo budowlane uległo zmianom, które mają spowodować łatwiejszy dostęp rolników do wykonania tego typu inwestycji. Praktyka pokazuje zupełnie coś innego, to znaczy niewiele się w tym zakresie zmieniło.

Pozwolenie na budowę zostało tylko zastąpione zgłoszeniem budowy, natomiast wszystkie inne czynności, operaty wodno-prawne, decyzje o oddziaływaniu na środowisko, pozostały niezmiennie. Praktyka pokazuje, że aby dzisiaj de facto uzyskać zgodę na wykopanie stawu czy wykonanie studni głębinowej potrzebna jest kilkumiesięczna procedura administracyjna. Ta procedura w żaden sposób nie została skrócona. A więc, panie ministrze, czy w tym zakresie będą przewidywane zmiany Prawa wodnego i Prawa budowlanego? Pytam, ponieważ zmiany, które zostały wprowadzone, były na tyle kosmetyczne, że absolutnie nie spowodowały ułatwienia dla rolników w zakresie wykonania urządzeń wodnych.

Trzecie pytanie dotyczy już raczej łagodzenia skutków ekonomicznych, skutków wystąpienia klęsk żywiołowych w postaci spadku plonu. Mamy w Polsce system ubezpieczeń dotowanych z budżetu państwa. Chciałbym pana ministra poinformować, jednocześnie sugerując, aby zrobił rozeznanie, jak ta sprawa dzisiaj wygląda, że największy zakład, jakim jest PZU, w opinii rolników, ale także w opinii wielu agentów ubezpieczeniowych nie jest dzisiaj zainteresowany, aby zawierać z rolnikami polisy o ubezpieczeniu od przymrozków wiosennych i gradu. A przymrozki za chwilę mogą wystąpić i grad może również za chwilę wystąpić. Rolnicy muszą długo czekać na wizytację rzeczoznawcy w gospodarstwie, który określa, czy czasami nie nastąpiły już straty wskutek zimowych przemarznięć. Jest bardzo wąskie, krótkie okienko, w czasie którego można zgłosić chęć ubezpieczenia. Nie są znane absolutnie warunki ubezpieczenia, w tym warunki finansowe. Opóźnieniu ulega procedura ubezpieczenia od gradu, co pokazuje, że tak naprawdę rozpoczęcie ubezpieczenia od gradu nie będzie obejmowało dużego okresu, w którym grad może wystąpić.

A więc kłania się tu informacja i przywołanie do porządku prawie monopolisty pod tym względem, jakim jest PZU, aby wyszedł do rolników z zupełnie innymi propozycjami, niż robi to w tej chwili. Dzisiaj rolnicy mówią, że praktycznie od przymrozków i od gradu we wczesnej fazie obecnie nie można się ubezpieczyć z dopłatami z budżetu państwa, bo PZU nie jest zainteresowane zawieraniem polis. Taka jest opinia.

W związku z tym bardzo proszę o odpowiedź pana ministra w zakresie trzech pytań, dotyczących PROW, zmiany Prawa wodnego i Prawa budowlanego oraz systemu dotowanych ubezpieczeń z budżetu państwa.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Pani poseł Małgorzata Tracz.

**Poseł Małgorzata Tracz (KO):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, także się cieszę, że mamy debatę na temat skutków zmian klimatu w rolnictwie. Chciałabym podpytać tak jak zawsze, gdy mówimy o klimacie... Nie chodzi bowiem tylko o działania doraźne, ale przede wszystkim o działania długofalowe, co też podkreśla cały Europejski Zielony Ład. Chciałam konkretnie dopytać o kopalnie odkrywkowe.

Jak wiemy, kopalnie odkrywkowe mają ogromny wpływ na rolnictwo i niestety przyczyniają się do strat w rolnictwie. Zyski z nowych kopalń albo z poszerzania czy przedłużania koncesji obecnie działającym kopalniom czerpią spółki, natomiast rolnicy z tego powodu borykają się z niedoborem wód gruntowych, co przekłada się także na efektywność rolnictwa. Przytoczę tylko analizę dr. Benedykta Peplińskiego z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, że jeśli chodzi o powstanie kopalni odkrywkowej węgla brunatnego Złoczew, to może ona spowodować nawet 35 mld zł strat w rolnictwie i w przemyśle rolno-spożywczym w województwie łódzkim oraz wielkopolskim. Wiemy, że wydobywanie węgla brunatnego metodą odkrywkową pociąga za sobą konieczność osuszania wyrobiska, co powoduje straty w podziemnych zasobach wód i tworzenie się lejów depresyjnych, a to wpływa negatywnie na produkcję rolniczą.

Mam zatem pytanie, czy Ministerstwo Środowiska myśli właśnie w sposób systemowy, by zapobiec przedłużaniu koncesji czy powstawaniu nowych kopalń odkrywkowych? Czy trwają jakieś prace międzyresortowe w tym zakresie z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, z Ministerstwem Aktywów Państwowych? Wydaje mi się, że Ministerstwo Rolnictwa w obronie producentów żywności, w obronie rolników powinno naciskać na takie działania właśnie w ramach przeciwdziałania skutkom zmian klimatu.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Posel Małgorzata Tracz (KO):**

A więc byłabym wdzięczna za informację.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Posel Urbaniak.

**Posel Michał Urbaniak (Konfederacja):**

Dzień dobry. Dziękuję za udzielenie głosu. Chciałbym się odnieść do kwestii dotyczącej planów ministerstwa w sprawie strategii do spraw bioróżnorodności, czyli w zasadzie też wdrażania Europejskiego Zielonego Ładu w Polsce. Otóż interesuje mnie kwestia...

**Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:**

To drugi temat.

**Posel Michał Urbaniak (Konfederacja):**

Proszę?

**Głos z sali:**

To drugi temat.

**Posel Michał Urbaniak (Konfederacja):**

Było w papierach, więc może wszedłem trochę za szybko, to mogę ewentualnie później zabrać głos.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Jeżeli pan poseł zostaje z nami, to może później?

**Posel Michał Urbaniak (Konfederacja):**

Tak, tak. OK. To później. Dobra.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Proszę, poseł Piotr Borys.

**Posel Piotr Borys (KO):**

Bardzo dziękuję. Chciałem zapytać pana ministra, jakie mamy realne instrumenty, jeżeli mamy dokonać określonego przełomu w zakresie przeciwdziałania różnym klęskom żywiołowym? Myślę przede wszystkim nawet nie o systemie ubezpieczeń, a przede wszystkim o tym wszystkim, co jest związane z zapewnieniem nawadniania, a więc wykorzystania zasobów wodnych. Jakie są realne instrumenty?

Mamy jakby nową politykę rolną. Jesteśmy właściwie – rozumiem, że ministerstwo jest – przed opublikowaniem szczegółów dotyczących zakresu podziału środków w okresie najbliższych dwóch lat, czyli w okresie przejściowym, i w zakresie całego strategicznego planu wspólnej polityki rolnej. Przed nami jest nowy etap i albo dokonamy określonego przełomu, że więcej rolników będzie mogło skorzystać ze środków czysto inwestycyjnych... To jest związane z tym, o czym mówił też kolega – ze zmniejszeniem biurokracji, wszelkiego rodzaju absurdalnych pozwoleń i tego wszystkiego, co odstrasza rolników, a często powoduje, że rolnicy nie są w stanie wykonać warunków. A także albo kosztuje za dużo, albo jest po prostu zbyt trudne, jeśli mówimy w kategoriach realizacji czy studni głębinowych, czy stawów etc.

Jakie działania finansowe, czysto finansowe, będą ujęte w tym zakresie w planie strategicznym WPR? Jakie to będą kwoty i na jakie konkretne działania? Czy jesteśmy w stanie zrealizować cel właśnie przyszłymi środkami europejskimi i w jakim zakresie? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Pani poseł przewodnicząca Niedziela.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Dzień dobry. Witam pana przewodniczącego i wszystkich gości, witam ministerstwo.

Chciałam zadać pytania, a w zasadzie powiedzieć coś na temat wody i niedoboru wody w rolnictwie na podstawie analizy informacji Najwyższej Izby Kontroli, która została nam przedstawiona. Chcę powiedzieć, że informacja NIK jest druzgocąca. Proszę państwa, czytając informację, jestem trochę przerażona. Chyba wszyscy powinniśmy być przerażeni, bo NIK wyraźnie pokazuje, że działania w zakresie gospodarki wodnej w rolnictwie, w tym dotyczące prac melioracyjnych oraz programu rozwoju małej retencji, zarówno w poprzednich latach, jak i teraz, obecnie, nie zapobiegły niedoborom wody.

NIK pokazuje też wszystkie bardzo niebezpieczne punkty, m.in. to, że nie wskazuje się przyjęcia całkowitej koncepcji stworzenia systemowego rozwiązania problemu wody w rolnictwie. Są to pojedyncze, nieskorelowane działania. Jest wiele instytucji, które mają ten cel na sztandarach, ale go nie realizują. Zostało dokładnie opisane, że m.in. minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej nie podjął działań w celu opracowania założeń edukacyjnych dotyczących przeciwdziałania skutkom suszy. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie nie ukierunkowało swoich działań w stronę niedoboru wody w rolnictwie. Trzeba było aż dwóch potężnych susz i tej w 2020 r., żeby w ogóle zaczęto działać i robić coś, czego na razie w ogóle NIK nie może ocenić. Są to bowiem dosyć mgliste opisy tego, co będziemy robić w jakimś większym systemowym planie, w poszczególnych działach i w poszczególnych ministerstwach. Odpowiedzialność jest rozproszona, działania nie są skoordynowane.

Chciałabym też zapytać ministra o materiał, który dostaliśmy, tj. informację ministra rolnictwa na temat działań niwelujących skutki klimatyczne w rolnictwie. Panie ministrze, bardzo proszę, żeby nie posyłać nam takich opisowych materiałów, bo z nich nic nie wynika. Napisał pan, że w ramach „Modernizacji gospodarstw rolnych” zrealizowano 16 tys. operacji itd. Nie ma dokładnego opisu, ile pieniędzy wyplacono, ile umów zrealizowano. A ja panu powiem, ponieważ odpowiedź na moje pytanie daje mi NIK. Pan zataja tę informację. Na str. 67 informacji NIK mamy napisane, że nabór wniosków na operację „Modernizacja gospodarstw rolnych obszar E – nawadnianie” przeprowadzono, i proszę teraz słuchać: w 2019 r. jeden nabór i w 2020 r. drugi nabór. W ramach tychże naborów zostały złożone 1492 wnioski o przyznanie pomocy na łączną kwotę 118 mln zł. Rozpatrzono 1096 wniosków, ale podpisano już tylko 67 umów – tylko 67 umów na 1492 wnioski, proszę państwa, na kwotę tylko 4 mln zł. Mam pytanie: co się dzieje?

Mówimy o tym wszyscy, mówimy o tym od dawna. Mieliśmy dwie potężne, chyba najpotężniejsze, susze w 2018 r. i w 2019 r. Nie było w historii tak wielkich obszarów objętych suszą i tak wielkich strat w gospodarstwach; strat oszacowanych przez wojewodów. Strat sięgają ponad 10 mld zł – tyle jest w sumie wszystkich strat, a my nie mamy programu. Jak widać wnioski, a dałam tylko jeden przykład, nie są realizowane. Pieniądzy,



wydawałoby się, jest dużo. Informacja NIK mówi o tym, że o ile w miarę przygotowano to legislacyjnie, bo jest opis legislacyjnego przygotowania do wzmacniania nawadniania, o tyle działania nie poszły dalej. Jest jakby paraliż tego, co się dzieje, prawdopodobnie jest rozproszenie odpowiedzialności.

A więc mam pytanie, może do obydwu ministerstw: czy jest pomysł, czy są realizacje jakichkolwiek działań ogólnych? Nie może tak być, że państwo szli pod sztandarami rozmowy o tym, że likwidujecie RZGW po to, żeby jeden podmiot zajął się łącznie wszystkimi kwestiami, o których mówimy odnośnie do wody. Ale w tym jest rolnictwo, jest środowisko. Oczekuję wspólnego planu. A dla rolnictwa to jest podstawowa sprawa, ponieważ największe straty tak naprawdę ponoszą rolnicy.

Tak jak pokazałam, jeżeli chodzi o wykorzystanie pomocy dla rolników na inwestycje nawodnienia w gospodarce rolnej, a konkretnie chodzi o wnioski na program „Modernizacja gospodarstw rolnych w obszarze E – nawadnianie”, z 1492 wniosków podpisano 67 umów. W takim tempie, proszę państwa, nie będzie lepiej, a problem tylko narasta. Problem się nie zmniejsza.

Chciałabym uzyskać odpowiedzi. Jeszcze raz proszę pana ministra o to, żeby informację, którą otrzymaliśmy, uzbroić w informację, ile umów podpisano i na jaką kwotę, a nie o to, ile wniosków złożono. A także proszę o informację, ile pieniędzy wydano na poszczególne działania.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy, pani przewodnicząca.

Pani Gosek-Popiołek. Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):**

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Dziękuję za temat posiedzenia. Mam kilka pytań związanych z dzisiejszym tematem. W informacji na temat działań niwelujących skutki zmian klimatycznych w rolnictwie możemy przeczytać, że: „Działania spółek wodnych w tym zakresie są kluczowe dla prawidłowego zarządzania wodą na obszarach rolnych, w konsekwencji służą zapobieganiu suszom” – oczywiście wszyscy się pod tym podpisujemy. Ale dalej możemy przeczytać, że środki te pozwoliły na objęcie utrzymaniem ponad 9 tys. rowów oraz wykonanie napraw sieci drenarskich za kwotę ponad 5 mln zł.

Chciałabym zauważyć, że odwadnianie gruntów, a temu ma służyć sieć drenarska, to działanie przynoszące wręcz przeciwne skutki i z retencją, czyli utrzymywaniem wody jak najdłużej w krajobrazie rolniczym, nie ma zbyt wiele wspólnego. A więc jaka część z puli poszła rzeczywiście na działania związane z walką z suszą i wsparciem rolników w tym zakresie? A jaka poszła na markowanie czy wręcz pogłębianie problemów z suszą? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Wszyscy zgadzamy się, że z perspektywy walki z suszą kluczowe są kwestie zalanych, podmokłych łąk, ponieważ łąki tworzą naturalną retencję. Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że bardzo często rolnicy – właściciele, dzierżawcy gruntów – przez system dopłat niejako są zmuszani do osuszania łąk, bo posiadając zalane łąki, muszą je skosić, aby uzyskać dopłaty rolno-środowiskowe. Moje pytanie brzmi: czy ministerstwo rozważa próbę zmiany systemu, renegeacji tych zasad z Unią, aby rolnik dostawał pieniądze za rzeczywisty sukces, jakim będzie chociażby utrzymanie, zwiększenie retencji, a nie za osuszanie łąk?

Trzecia sprawa. Chciałabym wrócić do raportu NIK, o którym mówiła pani poseł Niedziela. Po pierwsze chcę zapytać o to, jak środki były rozdysponowane? Zwłaszcza że w jednej z interpelacji, nr 4964, na pytanie o skuteczność ubiegłorocznego naboru w poddziałaniu 4.1.3 „Modernizacja gospodarstw rolnych – obszar nawadniania w gospodarstwie” podano informację, iż według stanu na dzień 10 maja 2020 r. odrzucono bądź wycofano 434 wnioski o przyznanie pomocy i nie zawarto ani jednej umowy o jej przyznanie. Jak to jest możliwe, że w 2020 r. zrealizowano aż 587 operacji poprawiających efektywność korzystania z zasobów wodnych, skoro jeszcze w maju zawartych było tylko 67 umów na zwiększanie retencji i nawodnienia, a ponad 1 tys. wniosków zostało odrzuconych? Czy w skład tych operacji zostały wliczone mechanizmy z jakiegoś innego poddziałania? Czy może te 587 operacji to liczba za cały okres PROW, czyli za ostatnie 6 lat?

Jeszcze w interpelacji, do której się odwoływałam, padła informacja, że trwają prace nad kolejną nowelizacją rozporządzenia dla instrumentów wsparcia z „Modernizacji gospodarstw rolnych”, która to zmiana ma na celu odformalizowanie, ułatwienie składania wniosków o przyznanie pomocy. Wiemy, że rolnicy mają z tym bardzo duże problemy. Już jeden z posłów o tym mówił. A więc moje pytanie jest takie: na jakim etapie są prace, jak będą procedowane ułatwienia, na co mogą liczyć rolnicy? Czy znowu będą państwo rzeczywiście wspierać kwestie związane z retencją, a nie z melioracją, odwadnianiem, utrzymywaniem rowów odprowadzających wodę? Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie, bo zdaję sobie też sprawę z tego, że są to dosyć szczegółowe pytania. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję również. Pani poseł Sowińska. Bardzo proszę.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Dzień dobry państwu. Nie wiem, dlaczego nie działa mi kamera, a więc wybaczą państwo, że nie będę się pokazywać. To jest jakaś sprawa techniczna.

Chciałabym również odnieść się do kwestii suszy. Myślę, że w dyskusji o walce z suszą mylimy dwa pojęcia – leczenie skutków z tym, co faktycznie jest walką z suszą. Otóż swego czasu wystosowałam interpelację nr 4435 i pytałam m.in. o efekty programu małej retencji. Przytoczę liczby. Okazało się, że liczba urządzeń do nawadniania to były 434 urządzenia, liczba studni – 51, a liczba zbiorników – 6. To pokazuje skalę, że tak naprawdę te pieniądze nie są przeznaczane na retencję wody, a przynajmniej w bardzo małym zakresie są przeznaczane na retencję wody. Pieniądze są przeznaczane tylko na niwelowanie skutków suszy, czyli tak naprawdę jedynie na leczenie objawów.

Mam pytanie do państwa. Już niejednokrotnie podnosiłam tę sprawę na posiedzeniach Komisji Rolnictwa, ale też Komisji Ochrony Środowiska. Jakie narzędzia finansowe mają państwo, albo mają państwo w planie dla rolników, aby zachęcić rolników, żeby magazynowali wodę na swoim terenie? Jakie systemy dopłat państwo planują mieć, aby rolnik chciał zalewać łąkę i chciał np. mieć bobry na swoim terenie, bo one będą stanowiły element inwentarza? Takie rozwiązania już są proponowane przez naukowców i nawet jest policzona wartość wody magazynowanej na danym terenie. Uważam, że powinniśmy wykorzystać sytuację, że mamy komisarza do spraw rolnictwa, mamy pana Janusza Wojciechowskiego z PiS. Uważam, że to jest właśnie czas, kiedy trzeba podjąć strategiczne decyzje.

Kolejnym tematem są zalesiania. Uważam też, że kluczowa do odblokowania zalesień jest zmiana systemu dopłat, bo bez tego nic się nie zmieni. Chodzę na spacer i widzę, jak jest orane pole, które nie nadaje się do niczego, bo jest po prostu suche, to jest żywy piach. Mogę się domyślać, jaka jest tego przyczyna – po prostu dopłaty. System dopłat jest wadliwy. Musimy zmienić system dopłat, bo inaczej zaszuszymy cały nasz kraj. To chcę bardzo mocno podkreślić. Czy są prowadzone prace nad zmianą systemu dopłat dla rolników, tak żeby rolnik chciał mieć las na swoim terenie i żeby rolnik chciał mieć wodę na swoim terenie?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Ostatnie pytanie dotyczy OZE. Czy Prawo i Sprawiedliwość, czy rząd planuje odblokowanie ustawy wiatrakowej na lądzie? Uważam, że wielu rolników chciałoby zainwestować, chciałoby zarabiać na energii produkowanej na ich terenie. Nie rozumiem, dlaczego to jest zablokowane na terenach wiejskich. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Z posłów to już wszyscy.

Zgłosili się chętni do zabrania głosu ze strony społecznej, a tak naprawdę to jedna osoba. Dwie panie chcą zabrać głos w drugim punkcie, a na ten temat chciała zabrać głos chyba tylko pani Poleszczuk-Tusińska. Zapytam: na ten temat czy w następnym punkcie? Nie mam zapisane.

**Specjalistka ds. ochrony przyrody na terenach rolnych Fundacji WWF Polska Olga Poleszczuk-Tusińska:**

Na ten temat poproszę.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo proszę.

**Specjalistka ds. ochrony przyrody na terenach rolnych Fundacji WWF Polska Olga Poleszczuk-Tusińska:**

Dzień dobry. Olga Poleszczuk-Tusińska, WWF Polska.

Chciałabym także nawiązać do raportu NIK i do tego, co mówiły pani poseł Niedziela i pani poseł Gosek-Popiołek. Chodzi o dofinansowanie spółek wodnych i melioracji przeprowadzanych na terenach rolniczych. Przeczytałam to, co było w przekazanym materiale. Niestety, zostały wykazane działania spółek wodnych, dotyczące prac utrzymaniowych. Prace utrzymaniowe są zdefiniowane jako odmulanie, odkrzaczanie, udrażnianie rowów. Tak naprawdę to nie działa i absolutnie nie zapobiega suszy. Wystarczy spojrzeć na bardzo dobrze działający projekt, chociażby w Parku Narodowym „Ujście Warty”. To właśnie projekt w sposób bardzo prosty zatrzymujący wodę w sezonie zimowo-wiosennym, co przeciwdziała skutkom suszy w sezonie letnim. To działa, to naprawdę to działa. Wystarczy po prostu poprosić o wyniki.

Proszę tym samym zwrócić uwagę, że cały czas, jako kraj członkowski, musimy realizować wymogi dotyczące strategii bioróżnorodności. Mamy na to 10 lat, a populacje ptaków związanych z terenami rolniczymi niestety z roku na rok spadają. Mają coraz gorsze wyniki pomimo realizowanych programów rolno-środowiskowo-klimatycznych. Są to ptaki absolutnie związane z terenami podmokłymi i tym samym populacja ich par bardzo, bardzo spada.

Chciałabym odnieść się do omawianej kwestii zatrzymywania wody przez rolników. Nie wiem, czy panie posłanki widziały, że rzeczywiście projekt już jest, ale jest dofinansowany w wysokości niecałych 300 zł do hektara. Jest to więc tak naprawdę kwota, która absolutnie żadnego rolnika nie zachęci. Jako WWF chcielibyśmy także zwrócić uwagę, że ekoschematy proponowane w krajowym planie strategicznym nie wpływają na ochronę przyrody, bioróżnorodności, tylko na ochronę klimatu, a to nie jest to samo.

Przekazaliśmy zatem nasze uwagi do krajowego planu strategicznego, proponując bardzo proste rozwiązania dla rolników, wpływające na zwiększenie populacji takich ptaków jak skowronki czy czajki. Tak że bardzo prosimy o zapoznanie się z proponowanymi rozwiązaniami. Mamy nadzieję, że zostaną one wzięte pod uwagę. Dziękuję za głos.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Mam jeszcze zapisane, że w drugim punkcie, ale słyszałem, to znaczy mam sygnał, że pani Ewa Sufin chce zabrać głos jednak w tym punkcie, a nie w drugim. Tak?

**Prezes zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin-Jacquemart:**

W obu. Tak. Dziękuję bardzo. Chciałam również zareagować na to, co państwo mówili.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Cieszę się, że mamy jednocześnie przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Środowiska, bo właśnie kwestie, które chciałabym podjąć, są z pogranicza działań dwóch ministerstw. Po pierwsze chciałabym się zapytać, czy państwo nad tym pracujecie, czy w ogóle zauważyliście rozwój dziedziny, która się nazywa agrowoltaiką? To jest bardzo obiecująca dziedzina. W tej chwili prowadzi się na dużą skalę badania, głównie w Niemczech, ale nie tylko. Jest to dziedzina, która pozwala instalować panele fotowoltaiczne nad polami, na dużej wysokości.

Agrowoltaika jednocześnie zwiększa zawilgocenie gleby, daje odpowiednie ocienienie w okresach wielkich upałów. Umożliwia też rolnikom dodatkowe przychody, a jednocześnie firmy energetyczne mogą korzystać. Czyli nie tracimy powierzchni uprawnej, a zwykle, gdy tworzymy farmy fotowoltaiczne, to one istnieją kosztem powierzchni uprawnej. Agrowoltaika pozwala połączyć dwie dziedziny, więc chciałabym ją zasugerować.

Jeśli chodzi o suszę, to, co mówiła pani Gosek-Popiołek, jest oczywiście bardzo słuszne, tylko chodzi o to, że na istniejące rowy melioracyjne wydajemy określone kwoty. Czy

wydajemy te pieniądze na utrzymywanie i robienie nowych zastawek, które z czasem zginęły? Po prostu były zrobione rowy melioracyjne i teoretycznie rowy powinny mieć funkcjonujące zastawki, które pozwalają retencjonować wodę i zatrzymywać ją w okresie suszy, ale zastawki często już nie istnieją. Czyli potrzebne byłoby uwzględnienie i określenie w danych, które mamy, na co konkretnie idą pieniądze. Czy pieniądze rzeczywiście idą na zrobienie nowych zastawek i utrzymanie istniejących zastawek, czy też idą na udrożnienie rowów melioracyjnych, czyli na szybsze odprowadzanie wody, zwiększające efekt suszy.

Jeszcze mam pytanie z pogranicza państwa dwóch ministerstw, dotyczące projektów takich jak choćby Siarzewo – projektów nowych zapór wodnych. Czy w momencie, gdy daje się pozwolenie wodne na tego typu inwestycje, pozwolenie środowiskowe, to bierze się pod uwagę skutki dla rolnictwa? Stworzenie nowej zapory i nowego zbiornika absolutnie pogłębi poziom wód gruntowych i będzie miało katastrofalny skutek dla rolnictwa. Nie ma do tej pory odprowadzania z powrotem wody ze zbiorników na pola. Woda jest w zbiorniku i bardzo szybko odparowuje, natomiast na pola nie dociera. Czy przy takim projekcie jak Siarzewo Ministerstwo Rolnictwa było konsultowane? Czy miało dostęp do danych naukowych i informacji naukowej na temat, jakie to będzie miało skutki dla rolnictwa w okolicy? Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Jeszcze o głos poprosiła pani przewodnicząca Niedziela. Znow o czymś zapomniała. Mam nadzieję, że pochwalić rząd.

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

Bardzo dziękuję.

**Posel Piotr Borys (KO):**

Następny.

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

Chciałam pochwalić pana przewodniczącego, że udzielił mi głosu. Zwróciłam uwagę na jedno, co (*niestyszalne*)...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani poseł, głośniej. Nie słyszymy.

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

Jeżeli chodzi o roczne opóźnienie, którego powodem było Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, to był brak rozporządzenia dotyczącego tworzenia ewidencji urządzeń melioracyjnych. To bardzo ważna rzecz. Chciałabym zapytać, ponieważ na str. 23 raportu NIK mamy zalecenia. Są trzy, według mnie najważniejsze, zalecenia. Dlatego chciałabym się zwrócić z pytaniem do ministrów: czy powołano jakiś międzyresortowy zespół do opracowania i wprowadzenia rozwiązań w zakresie przeciwdziałania niedoborowi wody w rolnictwie z uwzględnieniem niezbędnych narzędzi i mechanizmów zapewniających warunki ich realizacji?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani poseł. Nie wiem, czy ministerstwo słyszy, bo ja nie słyszę.

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

To zalecenie Najwyższej Izby Kontroli jest bardzo wyraźne, żeby stworzyć takie rozwiązania. Drugą sprawą jest kontynuacja działań w celu pilnego wprowadzenia w kraju jednolitego sposobu prowadzenia ewidencji urządzeń melioracyjnych, bo tego nie mamy i to nadal nie działa. To są cztery elementy, które są wykazane przez NIK. Mam pytanie: czy państwo jesteście przygotowani i czy już tworzycie zespoły, które mogą rozwiązać problem?

Mam pytanie do ministra rolnictwa. Z materiału, który otrzymałam, wyłania mi się pytanie. W sumie są cztery, jest pięć programów z PROW 2014–2020, które przedstawia pan jako mające wpływ na klimat. Ku mojemu zaskoczeniu właściwie w każdym są wypisane płyty obornikowe i zbiorniki gnojówki. Czy to znaczy, że programy są cały czas te

same? Czy w każdym programie jest to samo? Tak naprawdę nie wiemy z materiału, ile rzeczywiście poszło pieniędzy na płyty obornikowe. Ile płyt obornikowych powstało? W każdym z punktów ma pan zapisane, że pieniądze są przeznaczane na płyty obornikowe jako wpływające na zmianę klimatu.

A więc bardzo bym prosiła o rzetelny materiał następnym razem, bo naprawdę z przedstawionego materiału niczego się nie dowiedzieliśmy. Gdyby nie dobry materiał Najwyższej Izby Kontroli, to niewiele byśmy wiedzieli.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, proszę się odnieść do wszystkich pytań i wniosków. Do tych, do których może się pan odnieść teraz, to proszę krótko. A jeżeli nie, to proszę o odpowiedź na piśmie. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Było pytanie pana posła Maliszewskiego, dotyczące działania w zakresie nawadniania. W tym działaniu współpracujemy z Wodami Polskimi, aby uprościć procedury. Współpraca trwa, ale przede wszystkim – i o tym będę mówił przy innych pytaniach – trwa stała współpraca pomiędzy Ministerstwem Infrastruktury, Wodami Polskimi oraz Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dotycząca stworzenia specustawy suszowej, gdzie jest rozpatrywanych wiele z poruszanych kwestii. Głównie chodzi o uproszczenia związane z budową urządzeń wodnych, zbiorników suszowych, z uproszczeniami budowlanymi, pozwoleniami na studnie. Był nawet projekt abolicji, jeśli chodzi o studnie, które były utworzone bez odpowiedniej dokumentacji. Współpraca trwa. Dodatkowo w zeszłym roku na urządzenia wodne zostało złożonych 2 tys. wniosków. Są one realizowane. Wody Polskie tworzą program i w ramach specustawy suszowej te rozwiązania będą niebawem przedstawione oraz znajdują się w konsultacjach międzyresortowych.

Jeżeli chodzi o system ubezpieczeń i problemy z ubezpieczeniami, głównie chodziło o grad i przymrozki, to przyjrzymy się sytuacji. Przyjmuję w tej chwili wniosek i uwagi pana posła. Przyjrzymy się sytuacji, jak to wygląda. Jeżeli tak jest, to sytuacja musi ulec zmianie.

Pani poseł Tracz pytała o kopalnie odkrywkowe. To jest bardziej pytanie do pani minister klimatu i myślę, że w odpowiednim czasie pani minister klimatu się do niego odniesie. Mogę powiedzieć tylko tyle, że przed nami są duże zmiany, jeśli chodzi o produkcję prądu. Natomiast w tej chwili naszym paliwem i bogactwem jest zarówno węgiel kamienny, jak i węgiel brunatny. Aby zapewnić odpowiednią ilość prądu przez pewien czas, myślę, że jeszcze przez długi czas, i kopalnie odkrywkowe, i kopalnie podziemne będą w Polsce działały, bo nasza energetyka jest tak, a nie inaczej skonstruowana. Niemniej jednak, jeśli chodzi o wszelkie wydawanie zezwoleń i koncesji na działania kopalniane, to są i będą wydawane tak, aby jak najbardziej chronić środowisko naturalne.

Pan poseł Borys pytał o realne instrumenty dotyczące programów nawadniania. My kontynuujemy te programy. Wnioski są składane. Natomiast w przyszłych ekoschematach będą środki na ten cel. Środki, o których dziś dyskutujemy. Wysokość środków nie jest jeszcze znana. Czekamy na informacje, również z Ministerstwa Finansów, jaki będzie udział krajowy tychże środków. Natomiast w ekoschematach wszelkie działania dotyczące nawadniania, zatrzymania wody w glebie będą ujęte. Jesteśmy w trakcie negocjacji i opracowywania wniosków, postulatów wynikających z dyskusji nad krajowym planem strategicznym. Kiedy zostaną opracowane wszystkie wnioski, wtedy druga wersja planu strategicznego zostanie przedstawiona do dalszych dyskusji.

Pani poseł Niedziela wyraziła swoją opinię o działaniu Wód Polskich, jeśli chodzi o przeciwdziałanie suszy. Jeśli chodzi o raport NIK, na który państwo się powołujecie – jak dobrze się orientuję, to jest raport, który został opublikowany w połowie ub.r. Wiele z zaleceń jest realizowanych, ale nie wszystkie zagadnienia w nim ujęte są aktualne, bo nasze działania po raporcie są (*nieślyszalne*)...

**Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:**

Nic nie słychać.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie ministrze, próbujemy się domyślić, co pan mówi, ale wygląda to tylko na domysł. Bardzo proszę mówić bliżej mikrofonu.

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Panie przewodniczący, nie wiem, co zrobić, ale staram się głośno mówić. Nie wiem, dlaczego państwo nie słyszycie. Chyba coś nie działa na łączach. Mówiłem przed chwilą, że... Zdejmę maskę. Może teraz będzie lepiej.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Troszkę lepiej. Troszkę lepiej. Jak pan się postara, to jest lepiej.

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Mówiłem przed chwilą, że raport NIK jest z połowy ubiegłego roku. Nie wszystkie zapisy, które w nim zawarto, są odzwierciedleniem sytuacji z dnia dzisiejszego. Znów wrócę do specustawy, która jest opracowywana również z Ministerstwem Infrastruktury. W ustawie będzie wiele rozwiązań sprzyjających działaniom, które mają na celu zatrzymywanie wody w glebie. Wniosków jest złożonych więcej, bo około 2 tys. Są one realizowane.

Jeśli chodzi o spółki wodne i zarzut, że powinien być nacisk na nawadnianie, a mamy tylko odprowadzanie wody, to zalecamy, aby spółki wodne dokonywały konserwacji urządzeń melioracyjnych w taki sposób, jaki jest potrzebny. Potrzebna jest równowaga. Są okresy w roku, kiedy wody jest za dużo. Są okresy, kiedy woda powinna być zmagazynowana i odprowadzana na pole. Stymulujemy równowagę, aby rekonstruowane były zarówno rowy melioracyjne, jak i urządzenia melioracyjne, ale także żeby były stosowane zastawki. To jest rola spółek wodnych. Zastawki albo są w złym stanie, albo nie funkcjonują, ale są też takie miejsca, gdzie funkcjonują. Taka jest rola spółek wodnych, aby konserwować urządzenia melioracyjne.

Było też pytanie dotyczące zalewanych łąk. Planujemy pakiet i działania w tym zakresie.

Chcę powiedzieć, że w zakresie nawadniania były trzy nabory. W związku z tym wszyscy, którzy chcieli składać wnioski, mogli je składać w każdym z naborów. Wniosków było więcej. W pierwszym naborze rzeczywiście było ich mniej.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące małej retencji i finansowanie urządzeń do magazynowania wody, to właśnie w specustawie, która jest teraz opracowywana, będą takie rozwiązania. Takie rozwiązania także są planowane w ekoschematach krajowego planu strategicznego i planowany jest pakiet w tym zakresie.

Dopłaty do zalesiania funkcjonowały i funkcjonują. Zwiększyliśmy nawet powierzchnię areału, jeśli chodzi o zalesianie do 40 ha. Dopłaty do zalesiania i w tej perspektywie, i w kolejnej perspektywie będą funkcjonowały.

Ustawa wiatrakowa. Myślę, że w tej kwestii wypowie się minister klimatu.

Kolejne pytanie, pani Poleszczuk-Tusińskiej, dotyczyło również spółek wodnych. Oczywiście preferujemy równowagę pomiędzy nawadnianiem a odwadnianiem. Urządzenia melioracyjne są tak konserwowane, aby działały w taki sposób, żeby możliwe było i odprowadzanie wody, ale kiedy potrzeba, i doprowadzanie wody. Funkcjonuje również program rolno-środowiskowy – dopłaty do ptaków brodzących.

Jeśli chodzi o agrofotowoltaikę, to też myślę, że pytanie jest bardziej skierowane do ministra klimatu.

Kwestia Siarzewa. Postaramy się odpowiedzieć na piśmie na pytanie dotyczące tego zbiornika retencyjnego.

Pani poseł Niedziela pytała jeszcze o kwestię środków finansowych. Zobowiązuję się, że sprawozdanie zostanie uzupełnione o to, na jaki program i ile środków finansowych zostało wydanych oraz wykorzystanych. Sprawozdanie zostanie uzupełnione o te informacje.

Szanowni państwo. To tyle, jeśli chodzi o odpowiedź na zadane przez państwa pytania. Dziękuję, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję. Przystępujemy do realizacji drugiego punktu.

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

Czy ja bym jeszcze mogła zabrać głos? Przepraszam bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani przewodnicząca, już w drugim punkcie, bo one są razem połączone.

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

Chodzi tylko o obiekty melioracyjne. Tylko jedno zdanie, bo na stronie...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

No, dobrze. Tylko i wyłącznie dlatego, że pani poseł jest zdalnie. Dobrze. Proszę bardzo.

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

Na str. 12 raportu NIK mamy informację, która jest też niepokojąca. Chciałabym zapytać i prosić o wyjaśnienie. Mamy informację, że w latach 2018–2019 nastąpił spadek liczby oddawanych obiektów melioracyjnych, z 57 w 2018 r. do 55 w 2019 r. A przy tym chciałabym powiedzieć, że średnia liczba oddawanych obiektów od 2003 r. do 2016 r. to było... Na przykład w 2016 r. było oddanych 129 obiektów. Skąd wynika problem, że nagle jest oddawanych bardzo mało obiektów melioracyjnych?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie ministrze, jednym zdaniem.

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Myślę, że z ilości środków. Myślę, że w tym okresie było zbyt mało środków na to, aby był wzrost, ale szczegółowo...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale panie ministrze, właśnie proszę o szczegółową informację, nie na zasadzie „myślę”, bo myślę, że to nie jest konkretna odpowiedź. Jeżeli można, to proszę o odpowiedź na piśmie dla pani poseł.

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Tak, tak zrobimy.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Przystępujemy do realizacji drugiego punktu dzisiejszego posiedzenia – informacja ministra klimatu i środowiska oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat wdrażania unijnej strategii na rzecz bioróżnorodności 2030.

Panie ministrze. Myślę, że zachowamy się jak trzeba i pierwszą dopuścimy do głosu panią minister Małgorzatę Golińską, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, głównego konserwatora przyrody. Poprosimy o przedstawienie informacji. Nie wszystkie kobiety to lubią, ale my jesteśmy tradycyjni i pierwszej głos oddajemy pani minister.

Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Małgorzata Golińska:**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo.

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

Tu chyba nie chodzi o płęć.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Myślę, że to był żart, chociaż nie do końca usłyszeliśmy.

Pani minister, bardzo proszę o kontynuowanie.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:**

Szanowni państwo. W maju ub.r. Komisja Europejska zaprezentowała komunikat do Parlamentu Europejskiego i Rady pt. unijna strategia na rzecz bioróżnorodności 2030 „Przywracanie przyrody do naszego życia”. Ten dokument to jeden z elementów realizacji Europejskiego Zielonego Ładu, czyli nowej strategii unijnej wiążącej wzrost gospodarczy z większym skupieniem się na ochronie przyrody, ochronie środowiska czy wpływie na klimat. Właśnie w tym dokumencie, obok zmian klimatu, wskazywana jest

utrata różnorodności biologicznej jako równie istotne wyzwanie, z którym przychodzi się nam dzisiaj mierzyć w skali całego świata. Dokument, o którym dzisiaj rozmawiamy, czyli strategia na rzecz bioróżnorodności, to jest też realizacja zobowiązania Unii Europejskiej jako strony konwencji ONZ o różnorodności biologicznej. W związku z tym mamy w nim odniesienie się do raportu IPBES, wskazującego na globalne przyczyny i wyzwania, które przed nami stoją.

Przechodząc do konkretów. W dokumencie proponuje się konkretne rozwiązania do 2030 r. w zakresie ochrony i przywracania dobrego stanu przyrody na terenie UE. W odniesieniu do sieci obszarów chronionych proponuje się czy postuluje się, aby co najmniej 30% obszarów lądowych i 30% unijnych obszarów morskich objąć ochroną, a także ustanowić korytarze ekologiczne w ramach realnej, transgranicznej, transeuropejskiej sieci Natura 2000. Ponadto postuluje się, aby ochroną ścisłą objąć jedną trzecią z tych obszarów chronionych, czyli de facto 10% obszarów lądowych i 10% obszarów morskich. W tym postuluje się również, aby wszystkie lasy pierwotne i starodrzewy również objąć ochroną. Ponadto wskazuje się na konieczność podejmowania skutecznego zarządzania wszystkimi obszarami chronionymi, a także jasnego określenia celów i środków ochrony, jak również ich właściwego monitorowania.

W odniesieniu do unijnego planu odbudowy zasobów przyrodniczych pozwolę sobie cytować z dokumentu: „Proponuje się odwrócenie spadku liczebności owadów zapylających, ograniczenie o 50% stosowania pestycydów chemicznych i związanego z tym ryzyka oraz ograniczenia o 50% stosowania bardziej niebezpiecznych pestycydów. Obecność elementów krajobrazu o wysokiej różnorodności – wzrost na co najmniej 10% użytków rolnych. Objęcie co najmniej 25% gruntów rolnych dążeniem do rolnictwa ekologicznego i uzyskanie znacznie wyższego poziomu stosowania praktyk agroekologicznych. Zasadzenie 3 mld nowych drzew na terenie Unii Europejskiej. Osiągnięcie znacznego postępu w rekultywacji miejsc z zanieczyszczoną glebą. Przywrócenie co najmniej 25 tys. km rzek do stanu swobodnego przepływu. Ograniczenie o 50% liczby gatunków z Czerwonej Księgi, dla których zagrożenie stanowią inwazyjne gatunki obce. Ograniczenie o 50% utraty składników odżywczych, co doprowadzi do ograniczenia stosowania nawozów o co najmniej 20%”. Postuluje się również czy przedstawia plan zazielenienia obszarów miejskich dla miast, które mają co najmniej 20 tys. mieszkańców.

Dalej: „Niestosowanie żadnych pestycydów chemicznych na obszarach wrażliwych, takich jak miejskie obszary zielone, a także znaczne ograniczenie negatywnego wpływu działalności połowowej i wydobywczej na wrażliwe gatunki i siedliska. A także wyeliminowanie przyłowy lub jego ograniczenie do poziomu umożliwiającego odbudowę i zachowanie gatunków”. Komisja Europejska ma wprowadzić nowe europejskie ramy zarządzania różnorodnością biologiczną, w których część będzie stanowić mechanizm monitorowania i przeglądu. Liczymy na to, że będzie jasny zestaw uzgodnionych wskaźników, który umożliwi realną ocenę postępów prac.

W związku z tym, że jesteśmy na posiedzeniu Komisji Rolnictwa, wcześniej rozmawiałam z panem przewodniczącym, aby w wystąpieniu koncentrować się przede wszystkim na celach związanych z rolnictwem. A więc pozwólcie państwo, że odniosę się do głównych celów, choć domyślałam się, że pan minister rolnictwa w tej kwestii będzie informował bardziej szczegółowo.

Generalnie bardzo pozytywnie odbieramy sam cel strategii, jak również pozytywnie odbieramy zapowiadane działania Komisji Europejskiej na rzecz zachowania i szerszego rolniczego wykorzystania zasobów genetycznych – starych, tradycyjnych odmian zarówno roślin uprawnych, jak i ras zwierząt. Zwracamy również uwagę, że w Polsce już od lat praktyki, które to promują, są obecne. Mają z jednej strony na celu ochronę różnorodności, ale z drugiej strony – również wykorzystanie zachowanych zasobów genetycznych do dalszych prac, a także wykorzystanie ich w celach edukacyjnych. Warto również wskazać, że popieramy i uważamy za bardzo dobre zapisy, które mówią o ochronie gleb. Zapisy są ujęte w strategii, gdzie uwzględnia się liczne zagrożenia dla gleb, m.in. erozję czy zanieczyszczenia, a nawet pustynnienie. Ważne jest również, aby planować zwiększenie wysiłków celem ochrony żyzności. Pożądanym kierunkiem jest również zwiększenie postępu w identyfikowaniu zanieczyszczonych obszarów glebowych.



Myślę, że kiedy mówimy o glebach, cel zawarty w strategii dotyczący ochrony żyzności gleb czy zwiększania zawartości materii organicznej jest niezwykle ważny nie tylko z punktu widzenia ochrony obszarów rolnych. Ważny jest z punktu widzenia prowadzonej na nich gospodarki, ale myślę, że to jest ważne dla nas wszystkich, bo bezpośrednio przekłada się na jakość naszego życia, na nasze zdrowie.

Warto również wskazać, że w dokumencie pojawia się dużo bardziej ściśle opisanych celów czy oczekiwań. Jednym z nich jest właśnie potrzeba przywrócenia co najmniej 10% użytków rolnych, które zawierają elementy krajobrazu o wysokiej różnorodności. Wyzwania są bezsprzecznie przed nami i wspólnie powinniśmy im podołać. Myślę, że ani na posiedzeniu Komisji Rolnictwa, ani na posiedzeniu Komisji Środowiska nikomu nie trzeba uświadamiać, jak ważne są zadrzewienia, zakrzewienia śródpolne i różnorodność krajobrazu dla różnorodności biologicznej. Ale uważam, że też mocno przekładają się na prowadzoną gospodarkę leśną. Myślę, że dzisiaj, po latach dokładnie odwrotnego działania, w wielu miejscach już sami rolnicy dostrzegają, iż odnieśli skutek odwrotny od tego, który wcześniej sobie założyli. Widzimy to również w trakcie wielu dyskusji, które prowadzimy zarówno z leśnikami, jak i z rolnikami czy myśliwymi. Wszyscy oni wskazują na to, że dzisiaj większy nacisk powinno się kłaść właśnie na zwiększanie krajobrazu o dużej różnorodności biologicznej.

Ważny jest również cel, którego nikomu nie trzeba tłumaczyć, czyli zwiększanie, przywracanie liczby owadów zapylających, odwrócenie negatywnej tendencji spadku tych zwierząt. Niezwykle istotne jest wspieranie i dalszy rozwój badań nad ochroną zapylaczy, nad ochroną zdrowia pszczół. Ale myślę też, że jest ważne, aby wprowadzić większy nacisk na doradztwo rolnicze w tym zakresie.

W odniesieniu do celu, który dotyczy ograniczenia o 50% łącznego stosowania pestycydów i ryzyka związanego z ich stosowaniem oraz ograniczenia o 50% stosowania bardziej niebezpiecznych pestycydów – znów rząd przychyła się do tego celu. Zwraca jednak uwagę na pewną kwestię. Otóż automatyczne wpisanie ograniczenia samej ilości, rozmowa o samej ilości być może jest nie do końca właściwa, dlatego że zagrożenia związane z użyciem najbardziej radykalnych czy najbardziej niebezpiecznych środków... Ograniczenia możemy np. zniwelować poprzez zwiększone zużycie innych środków, które mają większe znaczenie, są mniej agresywne dla środowiska czy są wprost ekologiczne. Tak to nazwijmy, choć ta nazwa wywołuje dzisiaj różne emocje. W dokumencie nie wskazano właśnie, czy i w jaki sposób zużycie tych środków powinno być mierzone i czy wszystkie środki będą wrzucone do jednego worka. Nie wskazano też, czy cel redukcji będzie w odniesieniu do każdego państwa, czy też będzie jako średnia dla całej Wspólnoty. A więc to też jest kwestia, którą należy domówić czy uszczegółowić.

W strategii zakłada się, że co najmniej 25% gruntów rolnych będzie przeznaczonych na rolnictwo ekologiczne. Myślę, że więcej pewnie będzie mógł powiedzieć pan minister rolnictwa. My dość dobrze rozumiemy obawy, które były wyrażone przez resort rolnictwa w takim kontekście, że produkcja ekologiczna jest trudniejsza, wymaga dużej wiedzy, dużo doświadczenia. Stąd też to dużo większy wysiłek po stronie rolnika, ale myślę też, że większe zobowiązanie po stronie resortów, ośrodków doradztwa rolniczego czy innych instytucji, które mogłyby wspierać rolników w tych wyzwaniach.

Generalnie to, o czym mówiłam, bardzo dobrze brzmi. Trudno mówić, żebyśmy chcieli się sprzeczać z zapisami, które znajdują się w strategii, natomiast problem leży w dyskusji o szczegółach. W wielu miejscach pomija się określenie, opisanie szczegółowych definicji. Tak jest w przypadku definicji dotyczącej ochrony ściślej, tak jest w przypadku starodrzewów. Myślę, że to wymaga również dzisiaj dalszych prac. Warto wskazać, i to jest jeden z koronnych argumentów, które przedkładał polski rząd, pracując nad stanowiskiem, że choć cel, tak jak mówiłam, jest szczytny i właściwy, to dochodzenie czy osiąganie celu musi mieć zawsze na względzie to, aby nie zagrozić bezpieczeństwu żywnościowemu naszego kraju i naszych obywateli. A działania, które mają być podejmowane, nie powinny obniżać konkurencyjności polskiego i europejskiego rolnictwa, powodując chociażby import żywności z krajów o dużo niższych wymaganiach. Myślę, że nikt z nas nie chciałby doprowadzić do takiej sytuacji, gdybyśmy wyłączyli lokalnie

podejmowali wysiłki, które w konsekwencji doprowadziłyby do tego, że globalnie skutek byłby zupełnie inny.

Dzisiaj strategia nie ma szczegółowych wytycznych, nie ma dokumentów, które powinny być wdrożone. Tak jak powiedziałam, nie ma też określonego trybu, w jaki sposób każde z państw będzie rozliczane z czynionych wysiłków. Czy będzie to wysiłek w poszczególnych kwestiach, rozkładany równomiernie na każde z państw? Czy też będzie raczej oczekiwanie, że np. od państw, które już dzisiaj to mają – tu można podać przykład chociażby większej powierzchni zalesionej – będzie się wymagało dużo większego wkładu? Czy nie ma takiego ryzyka, bo tego też się obawiamy, że np. państwa, które już do tej pory w ramach swojego rozwoju gospodarczego doprowadziły do dewastacji swojej przyrody, do zmniejszenia powierzchni zalesionej itd., dzisiaj będą zwolnione z wysiłku? Na zasadzie: niech tę średnią unijną wyrobiją państwa, które do tej pory bardzo dobrze chroniły przyrodę, które mają dobre doświadczenia. Uważam, że Polska jest jednym właśnie z takich krajów. Czy przed nami będą postawione dużo większe wymagania niż wobec państw, które dotychczas stawiały rozwój gospodarczy wyżej niż ochronę przyrody w swoim kraju?

Myślę, że to jest jeden z ważniejszych aspektów dyskusji, która dzisiaj się toczy na arenie międzypaństwowej w Unii Europejskiej. Plus oczywiście uszczegółowienie wszystkich zapisów i apel o to, aby zawsze wtedy, kiedy stawiamy wymagania wobec poszczególnych krajów członkowskich, analizować skutki tego, czego oczekujemy. Chodzi o to, żeby nie doprowadzić do sytuacji, kiedy szczytne cele w konsekwencji doprowadzą albo do katastrofy gospodarczej, albo do katastrofy przyrodniczej, albo, tak jak w przypadku rolnictwa, do problemów z bezpieczeństwem żywnościowym. A więc myślę, że dyskusja na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Rolnictwa jest jedną z kolejnych dyskusji. Podobna dyskusja toczyła się na posiedzeniu Komisji Rolnictwa w Senacie. Myślę, że przed nami jeszcze wiele rozmów w dużo szerszym gronie.

Niedawno minister klimatu powołał wewnątrzresortowy zespół, który ma skoordynować prace instytucji podległych ministrowi klimatu, bo już sam fakt, że tematy podlegają trzem wiceministrom, powodował, że nawet między nami dochodziło do rozbieżnych informacji lub do niewłaściwego przekazywania między sobą informacji o poszczególnych działaniach. Mamy w zespole otwarty zapis mówiący o tym, że możemy do niego na poszczególne posiedzenia dopraszać zewnętrznych ekspertów czy przedstawicieli innych resortów. W związku z tym mam nadzieję, że również będziemy prowadzić dyskusję w dużo szerszym gronie.

Wyświetliło mi się przed chwilą pytanie na czacie. Chodzi o to, czy możemy dokonywać wycinki polskiego starodrzewu, bo inne kraje zrobiły to już wcześniej i chronienie go jest niesprawiedliwe...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani minister, jeżeli chodzi o pytania, to w trakcie dyskusji na pewno będą jeszcze inne pytania. Wtedy pani minister odpowie.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:**

Rozumiem.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Tak że bardzo dziękujemy.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:**

Z mojej strony to tyle. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękujemy pani minister.

Pani minister, tak jak pani powiedziała, myślę, że sprawy rolnicze, klimatu i ochrony środowiska są ze sobą zbieżne. Bardzo dziękujemy, że pani minister jest z nami i że będziemy się spotykać częściej. Każdy rolnik to ekolog. Myślę, że się z tym wszyscy zgadzamy. Musimy iść właśnie w kierunku, żeby tak było. Bardzo cieszę się, że pani nie jest sama, tylko również z panią dyrektorką Martą Rzemieniuk, którą bardzo serdecznie

witamy. Myślę, że w trakcie dyskusji też pani dyrektor będzie nas wspierać, żeby dyskusja była merytoryczna.

Bardzo proszę, czy pan minister, czy Ministerstwo Rolnictwa też chce coś powiedzieć od siebie?

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Kilka słów, bo o większości zagadnień wypowiedziała się pani minister. Ale parę słów, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Nie tylko pozwolę, ale poproszę.

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Szanowni państwo. W nowym okresie programowania proponuje się system nowej zielonej architektury, który będzie się składał z wzajemnie uzupełniających się wymogów obowiązkowych oraz dodatkowych zachęt do stosowania praktyk rolniczych korzystnych dla środowiska, w tym dla bioróżnorodności i klimatu. Pierwszym elementem zielonej architektury będzie obowiązkowy system warunkowości. Kolejnym – dobrowolne dla rolników systemy na rzecz klimatu i środowiska, tzw. ekoschematy. Zaś następnym, najbardziej ambitnym elementem będą prośrodowiskowe instrumenty wsparcia, wieloletnie zobowiązania prośrodowiskowe w ramach II filaru.

Parę słów, bo są duże obawy co do kształtu zielonej architektury. Jeśli chodzi o warunkowość, to jest to podstawowa część zielonej architektury, która obejmuje zobowiązania środowiskowe i klimatyczne do obowiązkowego spełnienia przez rolników ubiegających się o płatności bezpośrednie i niektóre płatności, objęte zintegrowanym systemem zarządzania i kontroli w ramach II filaru. Większość warunków obowiązuje już teraz w związku z tym, że rolnicy otrzymujący dopłaty bezpośrednie są zobligowani, by te zobowiązania podjąć. Wszystkie normy i niektóre wymogi dotyczące środowiska będą miały znaczący wpływ na kwestie związane z wodą, glebą, różnorodnością biologiczną, ograniczeniem emisji z rolnictwa oraz przystosowaniem się do obserwowanych zmian klimatu.

W kontekście ochrony bioróżnorodności należy wymienić normę GAEC 9, która obejmuje zachowanie określonych elementów krajobrazu. Są tam zakazy przycinania drzew, żywopłotów w okresie lęgowym ptaków czy przeznaczenie minimalnej powierzchni gruntów ornych na gospodarowanie na obszary proekologiczne. Normy dotyczą przekształcania i zachowywania cennych trwałych użytków zielonych na obszarach Natura 2000.

Jeśli chodzi o ekoschematy, przewiduje się wdrożenie różnych praktyk korzystnych dla środowiska i ekoklimatów, które z uwagi na swój charakter będą miały na celu ochronę i zwiększenie bioróżnorodności na użytkach rolnych. W tym kontekście wymieniamy praktykę mającą na celu stworzenie pożytków dla pszczoły miodnej, owadów zapylających, o czym już wcześniej była mowa, praktykę dotyczącą ekstensywnego wypasu na trwałych użytkach zielonych, wprowadzenie produkcji roślinnej w systemie integrowanej produkcji roślin oraz w systemie rolnictwa ekologicznego, a także przeznaczenie określonego procenta powierzchni gruntów ornych w gospodarstwie na obszary nieprodukcyjne czy utrzymanie na gruncie rolnym zadrzewień i systemów rolno-leśnych, zakładanych w ramach działań inwestycyjnych II filaru. W tym zakresie będą stosowane zachęty, czyli dodatkowe dopłaty.

Ponadto oferowane będzie wsparcie dla tradycyjnych sadów, drzew owocowych (to programy już wieloletnie), które stanowią refugium dla rzadko występujących, zagrożonych gatunków zwierząt, w tym ptaków i owadów zapylających. Planowane jest również kontynuowanie wsparcia zalesień gruntów rolnych oraz inwestycji zwiększających różnorodność biologiczną i odporność lasów prywatnych. Dlatego planowane jest uruchomienie wsparcia na tworzenie zadrzewień śródpolnych oraz systemów rolnych, które przez kreowanie mozaikowej struktury krajobrazu rolniczego i różnicowanie siedlisk istotnie wpływają na zachowanie różnorodności biologicznej obszarów wiejskich. Planowane jest także wspieranie zachowania i gospodarczego wykorzystania zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich poprzez hodowlę ras zachowawczych. To będą programy wieloletnie.

Szanowni państwo. Dużo obaw, jeśli chodzi o bioróżnorodność, jest związanych z ograniczeniem stosowania środków ochrony roślin, nawozów mineralnych. Chcę powiedzieć, że każdy kraj ma możliwość stopniowego dochodzenia do pewnych założeń, które są przedstawiane przez UE. Nie mamy określonego czasu ani warunków dochodzenia do tych norm. Ważna jest też pozycja wyjściowa danego kraju, bo jak wiemy, w naszym kraju środków chemicznych czy nawozów zużywamy mniej. Natomiast ważne będzie precyzyjne i zgodne z instrukcjami stosowanie środków ochrony roślin czy nawozów. Rzecz w tym, aby te środki nie były stosowane ponad miarę w taki sposób, że nie pomagają wzrostowi roślin, nie likwidują chorób, a szkodzą środowisku. Na to będzie kładziony bardzo duży nacisk.

Niemniej jednak wszystkie działania środowiskowe będą wspierane odpowiednimi zachętami, dopłatami. A dziś i w przyszłości bazujemy przede wszystkim na obowiązkowych warunkach, które funkcjonowały do tej pory, kiedy to staraliśmy się o dopłaty bezpośrednio. Takie warunki każdy rolnik musiał spełnić.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy bardzo.

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Ponadto wiele z tych działań dużym wsparciem dla gospodarstw rodzinnych, działań, które nie były stosowane. Trzeba w tym upatrywać szansy dla małych i średnich gospodarstw. Zachęty będą popierane odpowiednimi środkami finansowymi.

Trzeba stwierdzić, że powinniśmy mieć mniej obaw, jeśli chodzi o nową politykę zielonej architektury, bo rolnictwo w Polsce jest najbardziej ekologiczne w Europie. Produkujemy zdrową żywność. Stosujemy dobrą praktykę rolniczą, a więc obaw być nie powinno, jeśli chodzi o przyszłość i o planowane wprowadzenie zielonej architektury; tym bardziej powinniśmy tu upatrywać dużych szans dla gospodarstw średnich i małych.

Na zakończenie powiem tylko, że przy pracy nad krajowym planem strategicznym zastanawiamy się i bierzemy pod uwagę wszystkie opinie, wnioski i postulaty, które zostały złożone podczas pierwszej edycji uzgodnień i opracowywania planu, tak aby przyszła polityka rolna związana z zieloną architekturą, z Europejskim Zielonym Ładem była jak najbardziej dostosowana do warunków naszego rolnictwa. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo, otwieram dyskusję. Pani poseł Niedziela.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Dziękuję za informację. Oczywiście w związku z tym mam pytania. W ogóle może zaczniemy od tego, że komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej COM(2020)380 to dokument, który pokazuje, gdzie mamy się kierować. A to, co mnie najbardziej zadziwia, jeżeli skupimy się na jednym temacie, np. na gospodarstwach ekologicznych, to widzimy realny obraz, który mamy. Jest też dokument, który dostaliśmy.

Cieszę się, że państwo ministrowie bardzo ładnie o tym opowiadają, ale ja mam dane dotyczące tego, co się działo przez ostatnich 5 lat. Jesteśmy jednym z czterech krajów, gdzie odnotowano spadek powierzchni upraw ekologicznych z 580 tys. ha w 2015 r. do 494 tys. ha w 2017 r. – to są dane z Eurostatu. Jeśli przez 5 lat nastąpił spadek tej powierzchni, to proszę mi powiedzieć, jak państwo wyobrażacie sobie dostosowanie się do wskazań Komisji Europejskiej? Na str. 9 mamy zapisane w ostatnim akapicie: „Aby jak najlepiej wykorzystać ten potencjał, rolnictwo ekologiczne musi objąć co najmniej 25% gruntów rolnych w Unii Europejskiej do 2030 r.”

Cieszę się, że pan minister mówi, iż mamy stopniowe dochodzenie, nie mamy drogi, nie mamy określonego czasu. Mamy określony czas – 2030 r. Chciałabym usłyszeć, jakie państwo macie pomysły na to, jak zwiększyć do tak dużego procentu powierzchnię gospodarstw ekologicznych, skoro one w tej chwili są w zasadzie w odwrocie? Panie ministrowie, przecież mamy w tej chwili instrumenty, które mają wspierać i zachęcać rolników do przechodzenia na gospodarstwa ekologiczne. W PROW są takie instrumenty. Moje pytanie, które zadaję już od wielu lat, brzmi następująco: jeżeli widzimy, że dany

instrument nie jest wykorzystywany, to nie chwalmy się w dokumentach, że taki instrument istnieje, że jest taka oś, jest taki program. Diabeł tkwi w szczegółach. Pod nazwą programu istnieją tak duże obostrzenia, że program jest nierealny.

Jeśli pan minister bierze sobie i sprawdza, że mamy programy w PROW, a ich wykorzystanie jest takie, że jest jeden wniosek, trzy wnioski na kilka lat, to znaczy, że lepiej w ogóle program zlikwidować. Rozumiem, że on ładnie wygląda na papierze, ale jest w ogóle nieefektywny. Stąd wydaje się zasadne stwierdzenie, że wszystkie osie czy programy, które tworzycie, nie są wydolne i nie pomagają rolnikom ekologicznym w zwiększeniu areału produkcji ekologicznej.

Proszę państwa, do tego wszystkiego dochodzą trzy czy cztery najważniejsze rzeczy. Po pierwsze państwo w swoim programie wyborczym w 2015 r. obiecywaliście, że będziemy się wycofywać z pestycydów. Państwo obiecywaliście, że wycofamy się z soi genetycznie modyfikowanej. I co? Kolejny raz przedłużamy ten okres. Mówiliśmy, że to jest trudne. Przeznaczamy ogromne pieniądze na zastąpienie soi genetycznie modyfikowanej i nic z tego nie wynika, nadal jesteśmy w punkcie wyjścia. Pestycydy. Przedłużyliście możliwość stosowania pestycydów. Jak to jest możliwe, żeby powiększać obszary ekologiczne, jeżeli tu się nic nie zmienia?

OZE – nic się nie zmieniło w tym programie. Przypomnę tylko, że minister Ardanowski był w specjalnej grupie. Miał zespół, podkomisję stałą w tamtej kadencji, do wdrażania OZE na terenach wiejskich. Nic z tego nie wynikło, nie ma większego wykorzystania.

No i na końcu węgiel. Węgiel, który generalnie nie jest oddzielną sprawą, jeżeli chodzi o ekologię. Jestem na to szczególnie uczulona, bo mieszkam w miejscu, gdzie skażenie jest największe. Małopolska, Oświęcim – te tereny mają tak ogromne zanieczyszczenia, że jak możemy mówić o jakiegokolwiek ekologii? A są to małe gospodarstwa. Na moim terenie średnia powierzchnia gospodarstwa wynosi 2–3 ha do 5 ha, czyli wydawałoby się, że są idealne do tworzenia bardzo dochodowych gospodarstw ekologicznych. Ale jakże można to zrobić, jeżeli w większości jest wykorzystywany węgiel, a smog powoduje, że ilość benzopirenu jest zastraszająca?

To moje główne pytania. Natomiast głównie chciałabym usłyszeć, co pan minister zamierza zrobić, żeby programy, które wspierają rolnictwo ekologiczne... Skupię się tylko na tym. Nie będę już mówiła dalej o bioróżnorodności i o bardzo świetnym moim zdaniem komunikacie brukselskim, na którym można się oprzeć i rozbudować świetny program. Jak macie państwo zamiar przekazać nie tylko pieniądze, ale też zachęcić rolników do sięgnięcia po pieniądze i po edukację, jeżeli chodzi o rozwinięcie gospodarstw ekologicznych?

### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Pani poseł Tracz.

### **Poseł Małgorzata Tracz (KO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję także pani minister i panu ministrowi za przedstawioną informację. Chciałabym w kilku punktach dopytać.

Po pierwsze pani minister Golińska wspomniała, to też jest już chyba w dzisiejszym artykule w „Gazecie Wyborczej”, że przy ministerstwie powstał zespół do spraw bioróżnorodności. Jednak w artykule było zaznaczone, że w skład zespołu wchodzi wyłącznie przedstawiciele resortu środowiska, a także Lasów Państwowych. A więc bardzo cieszę się informacją, deklaracją pani minister, że zespół będzie dopraszał do pracy kolejnych ekspertów i kolejne osoby, które merytorycznie mogą pomóc w wypracowywaniu podejścia Polski do strategii bioróżnorodności.

Natomiast chciałam zadać konkretne pytanie: czy pani minister mogłaby powiedzieć, jakie konkretne organizacje, kiedy, kto będzie prowadził spotkania? Wydaje mi się, że jest po prostu bardzo wielu ekspertów, którzy chcieliby uczestniczyć w tym procesie, szczególnie jeśli chodzi o formułowanie polskiego stanowiska w kwestii EU restoration targets i EU forest strategy. Dlatego korzystając z okazji, że możemy porozmawiać na posiedzeniu Komisji, prosiłabym o jasną deklarację, kiedy spotkanie z ekspertami z różnych organizacji pozarządowych mogłoby mieć miejsce?

Moje kolejne pytanie dotyczy celów Europejskiego Zielonego Ładu oraz „Strategii od pola do stołu”, które mają wpływ na zachowanie różnorodności biologicznej. Chodzi mi głównie o cele dotyczące obniżki zużycia środków ochrony roślin i nawozów, a także właśnie zwiększenia areалу rolnictwa ekologicznego. Już na innych posiedzeniach Komisji padały informacje, że cele europejskie nie do końca, w stu procentach będą obowiązywały każde państwo członkowskie, tylko po prostu będą jakąś średnią, wynikającą z celów przyjętych przez każdy kraj członkowski.

Natomiast niedawno jednak Komitet Regionów wezwał do włączenia celów Europejskiego Zielonego Ładu, „Strategii od pola do stołu” oraz strategii różnorodności biologicznej do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie krajowych planów strategicznych. To oznacza, że jednak wszystkie państwa członkowskie miałyby zobowiązanie do osiągnięcia tych celów do 2027 r. Czy w związku z tym, właśnie z wezwaniem Komitetu Regionów i być może kolejnymi krokami, podjętymi przez unijne instytucje, pan minister i pani minister uważają, że jednak Polska będzie zobowiązana do osiągnięcia tych 25%, jeżeli chodzi o rolnictwo ekologiczne? A także wskaźników, jeśli chodzi o nawozy? Czy to będzie odzwierciedlone w krajowym planie strategicznym?

Skoro już jesteśmy przy rolnictwie ekologicznym, to też chciałam podpytać. Myślę, że to dobrze, iż mamy przedstawicieli obu ministerstw, bo mam pytanie w związku z tym, że musimy zwiększyć areal rolnictwa ekologicznego z 3,5% powierzchni rolnych do unijnego celu 25% przed 2030 r. Mamy na przykład tereny Natura 2000 i tereny te nie są wyłączone, jeśli chodzi o użytkowanie rolne. Są często objęte unijną ochroną, dyrektywami ptasia czy siedliskową, natomiast byłyby jakimiś terenami, gdzie rolnictwo ekologiczne mogłoby się rozwijać. Czy Ministerstwo Rolnictwa współpracuje z Ministerstwem Środowiska oraz także z samorządami w tym zakresie, by zachęcić do konwersji na ekologię i wesprzeć rolników z obszarów Natura 2000 przy przejściu na rolnictwo ekologiczne?

Kolejne moje pytanie dotyczy norm dobrej kultury rolnej zgodnej z ochroną środowiska. Chodzi mi o Good agricultural and environmental conditions (GAEC) i przede wszystkim o zapisy, że zwolnione z takiej warunkowości są gospodarstwa, które są mniejsze niż 10 ha. Takie gospodarstwa są zwolnione z normy nr 8, która zakłada zmianowanie upraw oraz zachowanie potencjału gleby. A także są zwolnione z normy nr 9, która zakłada, że co najmniej 5% powierzchni ma być przeznaczony na obiekty nieprodukcyjne, międzyplony, uprawy wiążące azot czy uprawiane bez środków ochrony roślin – chodzi głównie o zadrzewienia, oczka wodne, zagajniki czy strefy buforowe.

Dziwi mnie właśnie decyzja, dlaczego gospodarstwa poniżej 10 ha, a według „Rocznika statystycznego rolnictwa” z 2020 r. to jest 75% gospodarstw, są zwolnione z warunkowości zachowania norm? Dziwi tym bardziej, że w uzasadnieniu dla normy czytamy, iż: „Wymienione wyżej praktyki są ważnym elementem polityki zrównoważonego rozwoju, przyczyniającym się do wzmocnienia sieci siedlisk przyrodniczych, płatów i korytarzy ekologicznych, a przez to zwiększenia różnorodności gatunkowej roślin i zwierząt, bezpośrednio przyczyniając się do poprawy różnorodności biologicznej poprzez zachowanie i utrzymanie wskazanych elementów krajobrazu, a także poprzez określenie okresu przycinania drzew i krzewów w okresie lęgowym ptaków w gospodarstwach rolnych”. Dlaczego zatem zwalnia się z obowiązku przestrzegania tej normy wszystkie gospodarstwa poniżej 10 ha, czyli 75% gospodarstw?

Już tylko ostatnie pytanie i też może bardziej w ramach sugestii do rozważenia. Strategia bioróżnorodności zakłada ambitny cel 30% powierzchni Unii Europejskiej pod ochroną przyrodniczą, a 10% pod ochroną ścisłą. Mamy świadomość, że jest to ambitny cel dla Polski, co też wybrzmiało w wypowiedziach przedstawicieli ministerstwa. Natomiast może dobrym pomysłem, żeby spełnić te normy, byłoby powiększenie istniejących parków narodowych oraz stworzenie nowych parków narodowych? Szczególnie tam, gdzie już istnieją realne projekty, a sprawa od dłuższego czasu funkcjonuje w debacie publicznej.

A teraz pytanie. Z jednej strony mamy ustawodawstwo, które od 2001 r. sprawia, że takie projekty mogą być wetowane przez samorządy lokalne, a z drugiej strony w lokalnych samorządach też dużą rolę odgrywają Lasy Państwowe, które są dosyć wpły-

wowym i znaczącym graczem. Niestety, utworzenie większej liczby parków nie jest możliwe bez poparcia Lasów Państwowych. Natomiast wydaje mi się, że sporym problemem są duże różnice płacowe, jeśli chodzi o wynagrodzenia w Lasach Państwowych i wynagrodzenia dla pracowników parków narodowych. W Lasach Państwowych wynagrodzenia są znacznie wyższe. Teraz pytanie: czy w ramach dialogu nie dałoby się ustalić, żeby wynagrodzenia pracowników obecnych parków narodowych, jak również parków, które powstaną, w zamyśle zrównać z wynagrodzeniami w Lasach Państwowych i pokrywać z Funduszu Leśnego? Wydaje mi się, że wtedy pracownicy też sprzyjaliby temu, żeby większą część terenów przeznaczyć na powiększenie istniejących parków narodowych i utworzenie nowych parków.

Czy ministerstwa – zakładam, że głównie MKiŚ, ale być może także we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa – rozważały propozycję, taką możliwość w zakresie wynagrodzeń i powiększania parków? A jeśli nie, to jakie inne zmiany legislacyjne ministerstwo rozważało właśnie w celu powiększenia obszarów chronionych przyrodniczo w Polsce? Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Dosyć długie wystąpienie, ale... Proszę bardzo, pan poseł Urbaniak. Jeszcze w pierwszej turze miał obiecany głos. Bardzo proszę.

**Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):**

Dziękuję. Chciałbym może z trochę innej strony skupić się na temacie dotyczącym właśnie bioróżnorodności, ponieważ ona realnie będzie wpływać na efektywność rolniczą. Sam mam spore wątpliwości co do tego, czy realizowanie tych założeń będzie pozwalało na zabezpieczenie żywnościowe Polski. Pewnie zresztą nie tylko Polski, bo cała Unia Europejska, stosując się do założeń Europejskiego Zielonego Ładu i programów, jednak też może być mniej efektywnym graczem na rynku światowym. Trzeba to mieć również na uwadze, bo niekoniecznie kraje takie jak Brazylia muszą się stosować do zasad, które my będziemy wdrażać, a efektywność ich produkcji może być znacznie wyższa niż krajów UE.

A więc też chciałbym wiedzieć, jakie skutki wprowadzenia tych zapisów przewiduje Ministerstwo Rolnictwa, a zwłaszcza skutki ekonomiczne? Jak to ma wyglądać, jeśli chodzi o kwestie pojedynczych gospodarstw? Jak rozumiem, mówimy na przykład o objęciu 25% gruntów rolnych przez rolnictwo ekologiczne. Rozumiem, że jeżeli ktoś będzie chciał prywatnie sobie nadal coś hodować, to nie musi tego mieć, ale chodzi o ogólną liczbę gruntów, które są używane w rolnictwie.

Kwestia pestycydów – naturalnie, to brzmi miło. Dobrze byłoby korzystać z żywności, która będzie miała mniej oprysków, będzie bardziej ekologiczna. Świetnie, natomiast jak to się będzie miało do efektywności gospodarstw? Jak to ma wyglądać? Jak ma też wyglądać konkurencyjność naszego polskiego rolnictwa w tym wypadku? To mnie zastanawia, ponieważ mam pewne wątpliwości, właśnie tak jak wspominałem, czy to będzie służyć nam, Polakom. A więc chciałbym, żeby ministerstwo mi odpowiedziało na pytanie: czy już w ogóle zostały przeprowadzone jakiegokolwiek analizy w kwestii, jaki to będzie miało wpływ? A jeśli analizy zostały przeprowadzone, to jakie mamy konkretnie wyniki? Od tego może zależeć bezpieczeństwo Polaków. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Pani poseł Gosek-Popiołek.

**Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):**

Dziękuję bardzo za głos. Czy jestem słyszalna?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Tak, proszę bardzo.

**Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):**

Panie przewodniczący, pani minister, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Zacznę od pewnego sprostowania. W dokumencie możemy przeczytać takie zdanie: „Niemniej jednak działania podejmowane w kierunku ochrony środowiska, w tym zachowanie bioróżnorodności, nie mogą zagrozić bezpieczeństwu żywnościowemu ani też obniżyć konkuren-

cyjności polskiego rolnictwa”. To kryzys klimatyczny i zjawiska takie jak susza zagrażają bezpieczeństwu żywnościowemu, a nie realizacja strategii na rzecz bioróżnorodności. Warto zdawać sobie na samym początku sprawę, gdzie faktycznie jest zagrożenie dla polskiej wsi i naszego bezpieczeństwa żywnościowego. Warto, żebyśmy o tym pamiętali.

Co do samego dokumentu, to oczywiście brakuje w nim jakichkolwiek konkretnych działań chociażby na rzecz wymienionych w dokumencie pszczoły miodnej i owadów zapylających? Co z ekstensywnym wypasem na trwałych użytkach zielonych? Jak to będzie przeprowadzone? Jak na to są pomysły? W ogóle cała ramowość sprawia, że właściwie mówimy o pięknych słowach, ale idźmy dalej.

Napisaliście państwo o wsparciu ochrony cennych siedlisk i zagrożonych gatunków ptaków na obszarach Natura 2000 i poza nimi. Jak rozumiem, dlatego są na przykład planowane takie inwestycje jak budowa S16 na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego i na obszarze Natura 2000? Jak rozumiem, to jest właśnie to wsparcie, na które te tereny zasługują. Zresztą nie tylko S16, bo takich przypadków jest więcej i spotykają się one z przyzwoleniem, z milczeniem ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Co ważne, takie działania podejmuje także gospodarstwo Lasy Państwowe, jak w gminie Długołęka pod Wrocławiem. Tylko przypomnę, jak już jesteśmy przy bioróżnorodności, przy temacie Lasów Państwowych, że gospodarka leśna jako jedyna branża gospodarcza w Polsce jest zwolniona z ochrony gatunkowej zwierząt. Chodzi o wycinki w lasach właśnie w okresie lęgowym ptaków. Choćby w zeszłym roku na terenie leśnictwa Dziewin w obszarze Puszczy Niepołomickiej, gdzie ścięto drzewa z gniazdami i młodymi w gniazdach. A więc być może warto przejść od pewnych pięknych słów do jakichkolwiek konsekwencji, jeżeli chodzi o działanie.

A ponieważ pani minister mówiła także o edukacji rolników w zakresie stosowania pestycydów, to mam pytanie: czy na to samo mogą liczyć leśnicy? Przypomnę tylko, że Lasy Państwowe stosują opryski, a insektycydy wykorzystywane przez leśników są nieselektywne. Oprócz eliminacji owadów, które powodują straty w populacji drewna, likwidują również pożyteczne, często także chronione bezkręgowce. To ma także wpływ na populację ptaków, bo po prostu jest wtedy kłopot z pożywieniem. Mam pytanie: czy ministerstwo monitoruje te opryski? Czy w związku ze strategią bioróżnorodności, która gdzieś kiedyś zacznie nas obowiązywać, ministerstwo będzie dążyć do rezygnacji ze stosowania przez leśników właśnie insektycydów?

Oczywiście takich pytań miałabym bardzo, bardzo dużo, szanowni państwo. Retoryka przedstawionej informacji jest absolutnie pusta i pokazuje tylko, że przyswoiliście kilka sloganów, za którymi nie idą żadne działania. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Pani Sowińska.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Dziękuję za udzielenie mi głosu. Zwrócę się do pani minister Małgorzaty Golińskiej. Z pewnym niepokojem słuchałam tej wypowiedzi, dlatego że ona w bardzo dużej części odnosiła się do rolnictwa czy również do innych krajów. Natomiast w mojej ocenie w małej części odnosiła się do naszych celów, jeżeli chodzi o leśnictwo, a w szczególności o cel zachowania 10% powierzchni kraju pod ochroną ścisłą. Z niepokojem również obserwuję działania pani minister, jeżeli chodzi np. o pismo skierowane do Komisji Europejskiej na początku marca, które w pewnym stopniu podważa strategię Unii Europejskiej i rozważa ją. Również z niepokojem obserwuję wypowiedzi pani minister, m.in. dla „Gazety Polskiej”, której pani powiedziała, że państwa z Grupy Wyszehradzkiej nie będą prawdopodobnie mogły chronić więcej przyrody niż 1-2%.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani poseł, może ja przerwę pani poseł.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Ale już, dobrze, już są pytania...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Przywołam troszkę do porządku panią poseł.



**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Już teraz są pytania.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Informacja ministra klimatu i środowiska oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat wdrożenia unijnej strategii na rzecz bioróżnorodności 2030 „Przywracanie przyrody dla naszego życia”. To dotyczy... Taka była nasza prośba, Komisji.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Panie przewodniczący (*niestyszalne*)...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale ja skończę, pani poseł.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Panie przewodniczący, proszę mi nie przerywać. Naprawdę (*niestyszalne*)...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ja skończę. Była prośba. Można krytykować i pani to próbuje robić, ale była prośba do pani minister, żeby się skupiła na tematach dotyczących rolnictwa. Właśnie pani minister skupiła się na tematach dotyczących rolnictwa. Jeżeli chce pani wiedzieć, znać inne tematy szerzej, to trzeba po prostu pójść na posiedzenie Komisji Środowiska, tam zabrać głos i tam posłuchać.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Dobrze. Panie pośle (*niestyszalne*)...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Prosiłszy panią minister, żeby się skupiła na tematach rolniczych i pani minister się skupiła na tematach rolniczych.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Panie pośle, przejdźmy do (*niestyszalne*)...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Wiem, że pani poseł uwielbia się przekrzykiwać. Ale, pani poseł, jeszcze raz. Pani poseł.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Panie przewodniczący (*niestyszalne*)...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani poseł, to ja prowadzę obrady i bardzo proszę, żebyśmy się nie przekrzykiwali, bo ja dam pani głos.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Dokładnie tak.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bez sensu jest, żebyśmy się po prostu przekrzykiwali, bo myślę, że to jest niekulturalne. Znam panią i pani uwielbia przekrzykiwać, a jeszcze...

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Panie pośle...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

...a przy okazji próbować klamać...

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Panie pośle.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

No, ale myślę, że dobrze by było, żeby się pani dostosowała do tego, co mówię. Bardzo proszę, oddaję pani głos.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Dobrze. Moje pytanie jest takie: jaki jest stosunek pani minister do celu objęcia 10% powierzchni kraju ochroną ścisłą? Jeżeli pani się nie zgadza z tym celem, to jaki konkretnie stawia sobie pani cel? Jak chce pani osiągnąć ten cel?

Chcę również zapytać, czy otrzymała pani od nas apel w sprawie powołania stałej komisji w ramach komisji ochrony środowiska, jeżeli chodzi o parki narodowe? Ewidentnym jest, że to wszystko wymaga zmian legislacyjnych. Zresztą pani sama to przyznała na którymś z grudniowych posiedzeń komisji, że pracują państwo nad rozwiązaniami prawnymi. Natomiast chciałabym, aby do debaty były włączone środowiska opozycji i środowiska społeczne, żebyśmy wspólnie wypracowali dobre rozwiązania. Wydaje mi się, że parki narodowe akurat są aspektem ochrony przyrody, gdzie zmiany można wdrożyć stosunkowo łatwo, dlatego że już teraz wiemy, naukowcy nam to mówią, które tereny możemy objąć ochroną. Możemy to zrobić dosyć szybko. Szacunkowo, jak myślę, to jest około 3–4%, które moglibyśmy objąć ochroną jeszcze nawet w tym roku. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

**Poseł Anita Sowińska (Lewica):**

Proszę o odpowiedź na piśmie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Droży państwo, teraz oddaję głos stronie społecznej. Bardzo bym prosił, żeby nie brać przykładu z pani poseł i pytać o sprawy dotyczące rolnictwa. Możemy oczywiście rozmawiać na temat ochrony środowiska, ale to nie ta Komisja. Zapraszamy wtedy wszystkich na posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, na których można zadawać pytania pani minister. Tu odnosimy się tylko do spraw rolnictwa.

Bardzo proszę, pierwsza zabierze głos pani Bogumiła Błaszowska z Koalicji Żywa Ziemia.

**Specjalistka Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków Bogumiła Błaszowska:**

Dzień dobry. Bogumiła Błaszowska, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, członek Koalicji Żywa Ziemia.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Tak miałem zapisane. Bardzo przepraszam.

**Specjalistka Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków Bogumiła Błaszowska:**

Nie szkodzi.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Oczywiście, ja powiem...

**Specjalistka Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków Bogumiła Błaszowska:**

Ale należą również do Koalicji Żywa Ziemia.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Tak jest. Ale ja oczywiście od razu zapowiem, aby jako następna przygotowała się pani Katarzyna Jagiełło, żeby było sprawniej.

Bardzo proszę, teraz pani.

**Specjalistka Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków Bogumiła Błaszowska:**

Chciałam zapytać o dwie kwestie, chociaż pewnie mogłabym zadać bardzo dużo pytań. Bardzo się cieszę, że mogę uczestniczyć w posiedzeniu i słuchać przebiegu spotkania.

Chciałam zapytać o dwie kwestie. Mianowicie pierwsza dotyczy dostępności pakietów ochrony ptaków krajobrazu rolnego w ramach programu rolno-środowiskowo-klimatycznego. Czy ministerstwo przewiduje zwiększenie dostępności pakietów dla rolników w całej Polsce w następnym okresie programowania, tak jak to było w latach 2007–2013? W okresie 2014–2020, czyli w teraz obowiązującym, pakiet jest dostępny tylko dla rolników gospodarujących na obszarach Natura 2000 i tylko w tzw. ostojach specjalnej

ochrony ptaków, czyli nawet nie w całej Naturze 2000. To jest bardzo ważny warunek do spełnienia ochrony bioróżnorodności w całym kraju. Przemawia za tym trend wskaźnika Farmland Bird Index.

Co to jest Farmland Bird Index? Pokróćce powiem, że to jest wskaźnik liczebności pospolitych gatunków lęgowych, który uważany jest za jedno z oficjalnych wskazań stanu środowiska w krajach członkowskich Unii. Na podstawie FaBI możemy mówić o stanie zdrowia ekosystemów użytkowanych rolniczo. To nie jest tylko stan zdrowia przyrody na danych terenach, ale to jest również pośrednia informacja o stanie zdrowia dla ludzi. Czy w związku z tym ministerstwo rozważa zwiększenie obszaru dostępności pakietów ochrony ptaków w ramach pakietu rolno-środowiskowo-klimatycznego (PRSK)? Czy ministerstwo rozważa również zniesienie progów degeneracyjności dla tego pakietu? W okresie poprzednim, w latach 2007–2013, też były to pakiety „nielimitowane powierzchniowo”. W następnym okresie programowania zostały wprowadzone dosyć rygorystyczne progi.

Drugie pytanie jest już bardzo szczegółowe. Mianowicie dotyczy ochrony jednego z gatunków ptaków krajobrazu rolniczego, jakim jest jaskółka dymówka. Jaskółki dymówki pierwotnie były ptakami krajobrazów górskich, ale jak rolnictwo na świecie zaczęło się rozwijać, ptaki się przystosowały do obecności budynków gospodarczych i zaczęły je adaptować jako miejsce gniazdowania. W tej chwili zabudowania gospodarcze na wsi stanowią podstawowe siedlisko dla tego gatunku w Europie, w tym w Polsce. Jeżeli nie zadbamy o to, możemy spodziewać się bardzo wyraźnego spadku populacji jaskółek dymówek.

Instrukcja głównego lekarza weterynarii, która jest przygotowana dla inspektorów wykonujących kontrole w gospodarstwach, nakazuje... Co prawda instrukcja nie jest prawem, ale jest oparta na różnych dokumentach prawnych, w tym na ustawie o ochronie zdrowia zwierząt, zwalczaniu chorób zakaźnych itd. Instrukcja mówi m.in. o tym, że budynki inwentarskie muszą być w odpowiedni sposób zabezpieczone, aby nie było do nich dostępu dla zwierząt innych niż hodowlane. Zapis jest taki: „Zabezpieczanie budynków inwentarskich, magazynów pasz, miejsc przebywania, przechowywania ściółki przed dostępem zwierząt dzikich”. Jak pogodzić rozporządzenie ministra środowiska o ochronie gatunkowej dymówki, bo ona się znajduje na liście, z likwidacją w tym przypadku dostępu w ramach zabezpieczenia budynków gospodarskich przed dostępem zwierząt dzikich?

Jednym z argumentów, który pada w dyskusji, dlaczego rolnicy mają likwidować gniazda i tak zabezpieczać budynki, żeby ptaki do nich nie miały dostępu, jest zwalczanie ASF. Moje pytanie jest takie: czy znane są przypadki przenoszenia ASF przez ptaki? To jest punkt wyjścia. Czy ptaki są zagrożeniem dla trzody poprzez przenoszenie ASF? Nie znaleźliśmy argumentów ani literatury mówiącej o tym, że wektorem przenoszenia ASF są ptaki. Znaleźliśmy tylko argument, że wektorem są dziko żyjące świnie, czyli dziki.

To są dwa dosyć szczegółowe pytania. Jeżeli się jeszcze gdzieś znajdzie czas na inne pytania, to bardzo chętnie z tego czasu skorzystam. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję. Nie powiedziałem przed pani wystąpieniem i dlatego nie przerywałem – bardzo proszę, żeby czas państwa wystąpienia nie był dłuższy niż trzy minuty. Jest sporo gości, którzy chcą zabrać głos. Ustaliliśmy z panią poseł, że wszystkim, którzy chcą zabrać głos, udzielimy głosu, ale bardzo proszę, żeby wypowiedzi nie były dłuższe niż trzy minuty.

Bardzo proszę, pani Katarzyna Jagiełło. A jako następna zabierze głos pani Karpa-Świderek.

#### **Ekspert środowiskowy w Stowarzyszeniu Polska 2050 Katarzyna Jagiełło:**

Dziękuję serdecznie. Katarzyna Jagiełło, Polska 2050.

Mam pytania odnośnie do sytuacji owadów zapyłających w Polsce. Cieszę się, że jest z nami pani minister Golińska, ponieważ bardzo niepokoją mnie tezy, które zostały dzisiaj przedstawione. Nie wspomnę już tylko i wyłącznie o wykorzystywaniu rosnącej ilości pestycydów w polskich lasach, ale chcę też odnieść się do sytuacji w polskim rolnictwie.

Kilka lat temu, gdy pracowałam jeszcze w globalnej organizacji ekologicznej, która nazywa się Greenpeace, osobiście przesłałam pani minister strategię na rzecz ochrony owadów zapylających. Strategia była przygotowana z bardzo głęboką analizą, z zaleceniami prawnymi. Zresztą nawet, o ile pamiętam, organizacja proponowała jeszcze pogłębioną asystę prawną odnośnie do przepisów, które należy zmienić w polskim prawie. Ale dostałam wtedy od pani minister odpowiedź, że Ministerstwo Środowiska zapylaczami za bardzo się nie zajmuje i odsyła do Ministerstwa Rolnictwa. Pamiętam, że wzbudziło to wtedy moje duże zdziwienie.

A jednocześnie też chwaliła pani program stawiania barci w Lasach Państwowych przez leśników. Chcę zaznaczyć, że jeśli chodzi o owady zapylające w Polsce, to mamy ponad 457 dziko żyjących gatunków owadów zapylających. Większość z nich to są owady, które nie żyją w koloniach, w związku z tym barcie nie są dla nich w ogóle atrakcyjne. Natomiast stanowią one rzeszę owadów zapewniających nam bezpieczeństwo, ponieważ pszczoła miodna jest faktycznie zwierzęciem hodowlanym przynależącym w polskim układzie do Ministerstwa Rolnictwa. Można mieć też wiele wątpliwości odnośnie do statystyk dotyczących liczby pasiek i uli w pasiekach, a szczególnie zamieszkałych uli. A więc czy jednak Ministerstwo Środowiska postanowiło posłuchać zaleceń najlepszych specjalistów od owadów zapylających i rolnictwa w Polsce, którzy byli autorami projektu? Posłuchać analizy prawnej przygotowanej przez fundację Frank Bolt i jednak zadbać o owady zapylające oraz wdrożyć zapisy strategii na rzecz owadów zapylających? To jest jedna rzecz.

Świat nauki w tej chwili zastanawia się nad kwestią: land sharing czy land sparing, czyli czy chronimy jak najwięcej w sposób bezpośrednio ścisły, czy staramy się ustawić koegzystencję pomiędzy ludzką działalnością a światem przyrody? Jeżeli ktokolwiek myśli teraz o rolnictwie w taki sposób, że bez pestycydów i intensywnej gospodarki rolnej sobie nie poradzimy, to znaczy, że patrzy bardzo krótkowzrocznie oraz tylko i wyłącznie na swoje pokolenie. Nie myśli w ogóle o tym, w jakim kierunku zmierza świat. Czy ministerstwo, przedstawiając nam założenia w odniesieniu do unijnej strategii ochrony różnorodności biologicznej i polskiej sprawy, polskiej racji stanu, faktycznie zapoznało się z tym, co mówi świat nauki? Mam wrażenie...

Przepraszam (*niestyszalne*) na posiedzeniu Komisji.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy.

**Ekspert środowiskowy w Stowarzyszeniu Polska 2050 Katarzyna Jagiełło:**

Nie, to nie są jeszcze trzy minuty. Ja mierzę czas.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

No, nie. Na pewno już są bardziej cztery.

**Ekspert środowiskowy w Stowarzyszeniu Polska 2050 Katarzyna Jagiełło:**

To nie są jeszcze trzy minuty i mam następne pytanie.

Rozumiem, że ministerstwo boi się dużej liczby chronionych terenów, parków narodowych itd. Jeśli nie robimy tak, to w jaki sposób ministerstwo chce zapewnić koegzystencję? W rolnictwie ochrona przyrody jest kluczowa, bo 37%, prawie 40%, polskich gleb to są gleby bardzo słabe, czyli bez wspomaganie z zewnątrz lub bez dobrej, ekologicznej dbałości o glebę nie będą w stanie kontynuować produkcji rolnej przez... No, już w dość niedługim czasie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Ekspert środowiskowy w Stowarzyszeniu Polska 2050 Katarzyna Jagiełło:**

Ostatnie pytanie to fermy przemysłowe. Dziś został zaprezentowany bardzo ciekawy raport organizacji Stop Fermom Przemysłowym, który pokazuje, że w Polsce narasta problem sprzeciwu społecznego wobec ferm przemysłowych. W jaki sposób Ministerstwo Rolnictwa zamierza pomóc obywatelom Polski? To nie jest kwestia mieszkańców miast, protestującą mieszkańcy wsi.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

**Ekspert środowiskowy w Stowarzyszeniu Polska 2050 Katarzyna Jagiełło:**

Zanieczyszczenie pestycydami jest jednym problemem, ale zanieczyszczenie tym, co robią farmy przemysłowe, kolejnym. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Myślę, że nie mamy innego zegara. Mój zegar wskazał, że mówiła pani 4 minuty 30 sekund. To nie jest poważne potraktowanie sprawy. Myślę, że powinniśmy się traktować poważnie. Jeżeli było ustalone, że mamy trzy minuty, to prosiłbym o to, żeby utrzymywać czas.

Bardzo proszę, teraz zabierze głos pani Katarzyna Karpa-Świderek, a przygotowuje się pan Antoni Kostka.

**Rzeczniczka Fundacji WWF Polska Katarzyna Karpa-Świderek:**

Bardzo dziękuję. Katarzyna Karpa-Świderek, rzeczniczka WWF Polska.

Cieszę się, że mogę wziąć udział w posiedzeniu, dlatego że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Klimatu to są dwie komisje, które odpowiadają za dwa najważniejsze problemy i przyczyny wymierania gatunków. Według Living Planet Report 2020 to właśnie sposób produkcji żywności jest numerem jeden, jeśli chodzi o wymieranie gatunków. Klimat jest bodajże na trzecim miejscu po myślistwie, łowiectwie, kłusownictwie.

Szanowni państwo. Pojawiły się stwierdzenia, które myślę, że są nieco bez pokrycia. Pan przewodniczący powiedział, że każdy rolnik jest ekologiem. Myślę, że w duszy tak, dlatego że każdy rolnik wie, iż zależy od tego, co mu daje ziemia, zależy od zasobów planety. Ale gdyby był ekologiem, nie mielibyśmy 17% martwych stref w Morzu Bałtyckim w wyniku eutrofizacji, która jest efektem zbyt dużego nawożenia pól. Nie mielibyśmy przesuszenia terenów rolniczych, co z kolei jest efektem czyszczenia rowów i bardzo szybkiego odprowadzania wody z gleby. Nie mielibyśmy wreszcie masowego wymierania gatunków, a szczególnie tych, które są związane z terenami otwartymi.

A więc kilka pytań. Po pierwsze: ile pieniędzy zamierza przeznaczyć Ministerstwo Rolnictwa na edukację rolników, żeby oni rzeczywiście swoją ekologiczną duszę mogli praktykować i być ekologami w praktyce, a nie tylko być może w duszy, tak jak twierdzi pan przewodniczący, że są? Ile przeznaczyć np. na edukację, jeśli chodzi o utrzymywanie wody w glebie czy takie zarządzanie swoimi uprawami, żeby one faktycznie chroniły różnorodność biologiczną?

Jeszcze króciutko do pani minister Małgorzaty Golińskiej, która wymieniła kierunki strategii Komisji Europejskiej. Chciałabym powiedzieć, że na razie w wielu przypadkach idziemy dokładnie odwrotnie w stosunku do strategii. Pojawiła się informacja o renaturyzacji rzek, więc rozumiem, że dostaniemy informację o zaprzestaniu inwestycji Siarzewo? To idzie przecież w kompletnie odwrotnym kierunku. Pojawiła się informacja, że mamy chronić 10% terenów lądowych. Mamy 1,1% terenów w postaci parków narodowych w Polsce, czyli jak rozumiem, przestajemy wycinać Puszcę Białowieską i chronimy kolejne tereny? Czekam na taką informację, czy tak będzie, bo to szłoby dokładnie w kierunku tego, co mówi KE. Mówimy o ochronie gatunków. Połowa ptaków znajdujących się na liście łownych to są ptaki na czerwonej liście, czyli jak rozumiem, zakazujemy polowania na ptaki? Zakazujemy tym bardziej, że nie ma żadnego uzasadnienia, żeby zabijać ptaki w obecnej sytuacji. Przyłów – pani minister również go wymieniła. Jako WWF Polska mamy akcję Godzina dla Ziemi – 45 tys. ludzi podpisało petycję o to, żeby walczyć m.in. z przyłowem, ale i w ogóle ze wszystkimi problemami Morza Bałtyckiego.

Jeszcze jedno konkretne pytanie. Polskie Towarzystwo Hydrobiologiczne wysłało list do Ministerstwa Klimatu w sprawie niebudowania Siarzewa, podnosząc wszystkie tematy ważne ekologicznie i ekonomicznie. Czy będzie odpowiedź na ich pismo i na pisma ekologów w tej sprawie?

Bardzo dziękuję. Myślę, że się zmieściłam, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo pięknie. Naprawdę to jest przykład – 3,02 minuty. Tak powinniśmy się traktować nawzajem. Bardzo dziękuję.

Oczywiście się z panią nie zgodzę w pewnej sprawie i będę bronił rolników. Nie możemy zganiać całej winy na rolników, bo to nie jest do końca prawda. Gdybyśmy tak naprawdę spojrzeli... Gdy mówi pani o Bałtyku, to proszę się przyjrzeć Warszawie i Trzaskowskiemu. To, co się dzieje w tym momencie w Warszawie – ile ścieków płynie do Bałtyku... Ale nie tylko to, bo to tylko jest jeden z przykładów, a myślę, że i sprawa smogu, i sprawa właśnie oczyszczania ścieków w innych miastach. Trzeba się temu przyjrzeć i nie można wszystkiego zganiać na rolnika. Jestem rolnikiem...

**Rzeczniczka Fundacji WWF Polska Katarzyna Karpa-Świderek:**

Panie przewodniczący, my absolutnie nie zganiamy i też podnosimy problem, że oczyszczalnie ścieków nie są efektywne. Temu też trzeba się przyjrzeć.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Oczywiście. Nie można mówić, że wszystko jest winą rolników. Jestem rolnikiem...

**Rzeczniczka Fundacji WWF Polska Katarzyna Karpa-Świderek:**

Najważniejszy czynnik.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

...ekologicznym i powiem pani, że nie używam azotów, tzn. w organicznych nawozach, nie wiem, może już od 15 lat w ogóle nie używam. Takich rolników jest wielu w Polsce, drodzy państwo. Nie można tak mówić. Nie róbmy wojny, że jeżeli chodzi o ekologię, o środowisko, że to rolnik jest ten zły. Rolnik jest ten be, że rolnik zaśmieca. Nie tak. Nie zgodzę się z panią. Naprawdę rolnik...

**Rzeczniczka Fundacji WWF Polska Katarzyna Karpa-Świderek:**

Nie, nie, nie, panie przewodniczący. My mówimy o tym od (*niestyszalne*)...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale skończę.

**Rzeczniczka Fundacji WWF Polska Katarzyna Karpa-Świderek:**

...a więc wynagradzamy rolników. Tylko mówimy o tym, że (*niestyszalne*)...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale proszę, nie przerywajmy sobie. Ja skończę.

**Rzeczniczka Fundacji WWF Polska Katarzyna Karpa-Świderek:**

Dobrze.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dosłownie wczoraj mój kolega rolnik przywiózł przyczepę brudów z lasu, ze swojej działki. Dosłownie przyczepę. Rolnik właśnie jeszcze pojechał i sprzątał nie na swoim terenie... No nie, to był jego teren. Nie, kłamie, to było na jego terenie. Sprzątał jeszcze.

Tak że nie możemy mówić, że rolnicy są tymi złymi. Tym bardziej, drodzy państwo, że pani powiedziała prawdę. Jeżeli rolnik naprawdę traktuje swoją pracę poważnie, to wie o tym, że zależy od środowiska, zależy od ziemi, zależy od biologii i ochrony środowiska, bo inaczej ziemia go sama wygoni z pola. Tak mówił mój tata, że jeżeli nie zadbasz o ziemię, jeżeli nie współpracujesz z ziemią, to ziemia cię sama z pola wygoni. Tutaj nie możemy tak mówić. Wiem, że pani powiedziała symbolicznie, ale nie mówmy tak, bo myślę, że to jest krzywdzące dla wielu, wielu rolników.

Teraz zabierze głos pan Antoni Kostka. A przygotowuje się pan Łukasz Misiuna. Bardzo proszę.

**Członek rady Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze Antoni Kostka:**

Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu. Włączyłem w tej chwili stoper. Na pewno zmieszczę się w czasie, tym bardziej że część wątków została już wykorzystana przez moich przedmówców.

Chciałbym zwrócić się bezpośrednio w szczególności do pani minister Golińskiej. My, jako organizacje pozarządowe, kontaktujemy się z panią od dłuższego czasu poprzez media społecznościowe, poprzez prasę. Wygląda na to, że my idziemy do swojej prasy, a pani idzie do swojej prasy. Natomiast wyzwania, przed którymi stoimy wszyscy razem, są o wiele większe. Jakkolwiek by nie patrzeć, 10% z powierzchni Polski to są 3 mln ha. Albo chcemy rzeczywiście chronić te 3 mln ha w sposób ścisły, jakkolwiek rozumiemy tę definicję, albo państwo z góry wiecie, że tych 3 mln ha nie będzie i prawdą jest to, co dzisiaj cytowano, że ma być tego kilka razy mniej.

Myślę, że powiem to w imieniu swojej organizacji, ale też w imieniu koleżanek i kolegów. Otóż to jest moment, w którym naprawdę chcielibyśmy albo zostać zaproszeni przez państwa, albo sami państwa zaprosić na poważną, merytoryczną dyskusję na temat tego, czy i które obszary w Polsce mogą być objęte ochroną i jaka będzie definicja ochrony ścisłej. Dochodzą głosy ze strony Lasów Państwowych, dochodzą głosy ze strony przemysłu drzewnego. Wszyscy się wypowiadają, ale to jest jeden wielki chaos, dlatego że ludzie ze sobą nie rozmawiają.

Chciałbym w związku z tym przychylić się jeszcze raz do pytania, które postawiła pani poseł Tracz na samym początku posiedzenia: czy możemy liczyć na spotkanie w kameralnym, nie za dużym gronie, poświęcone merytorycznym aspektom polskiego stanowiska wobec strategii bioróżnorodności? Dziękuję serdecznie.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Zmieścił się pan w czasie naprawdę wzorcowo.

Bardzo proszę, w tej chwili zabierze głos pan Łukasz Misiuna, a przygotowuje się pani Sufin. Bardzo proszę.

#### **Prezes zarządu Stowarzyszenia Psychoedukacyjno-Przyrodniczego M.O.S.T. Łukasz Misiuna:**

Dzień dobry. Łukasz Misiuna, Stowarzyszenie M.O.S.T.

Słucham państwa i mam rozmaite odczucia w zależności od tego, kto i co mówi, ale wydaje mi się przede wszystkim, że chyba akcent jest postawiony nie tak, jak powinien być, szczególnie przez państwa ze strony ministerstw. Państwo wyrażacie swoje obawy, niepokoje o rozwój gospodarczy, o konkurencyjność. Ja to oczywiście absolutnie rozumiem, bo też żyję w tym kraju i też w nim zarabiam.

Natomiast wydaje mi się, że to, z czym się borykamy, sytuacja, w jakiej się znajdujemy, związana z lawinową, wstrząsającą utratą bioróżnorodności, to jest główny problem. To stanowi powód do lęku i niepokoju oraz przede wszystkim jest to dzisiaj priorytet. Wymieranie, zmiany klimatu, utrata bioróżnorodności – to jest główny problem. Rolnictwo zajmuje mniej więcej 60% powierzchni Polski, a obszary chronione, najważniejsze, czyli parki narodowe i rezerваты, stanowią dosłownie parę procent. To by oznaczało, że nie jest realizowana konstytucyjna zasada zrównoważonego rozwoju, ponieważ produkcja i przemysł, produkcja rolnicza, leśna, ale też gospodarcza mają priorytety, a potrzeby ochrony środowiska, przyrody i bioróżnorodności są kompletnie marginalizowane.

Zastanawiam się, w jaki sposób rząd chce realizować strategię bioróżnorodności. Pani sekretarz Golińska w jednym ze swoich pism mówi o tym... Ministerstwo Klimatu i Środowiska w ogóle mówi o tym, że gdy z parków narodowych wycina jakiś fragment, ale daje jakiś większy fragment niż wycięty, to nie jest zmniejszanie powierzchni parków – mówię o przypadku Świętokrzyskiego Parku Narodowego. W ten sposób możemy sobie wyobrazić, że w przypadku wszystkich parków narodowych w Polsce taka praktyka może zostać zastosowana. Znaczy to, że jeżeli wytnie się z jakiegoś parku nieduży fragment, ale bardzo cenny, a w zamian da się cokolwiek innego, to już według pani Golińskiej ustawy o ochronie przyrody się nie stosuje. To jest jedna rzecz.

Zastanawiam się też, w jaki sposób można myśleć o realizacji strategii bioróżnorodności, jeśli pani Golińska ma problemy definicyjne. Sama powiedziała, że właściwie definicja ochrony ścisłej nie jest jasno określona. Myślę sobie, że setki tysięcy studentów w Polsce uczą się takiej definicji i wiedzą, co to jest ochrona ścisła. Podobnie jest z oceną wartości przyrodniczej i kulturowej na terenie parków narodowych. W jednym

z pism pani Golińska wyraziła się mniej więcej w taki sposób, że właściwie jest to niedookreślone i my to subiektywnie oceniamy. Takie podejście stanowi bezpośrednie, silne i rzeczywiste zagrożenie dla wprowadzania strategii bioróżnorodności i realizacji postulatów objęcia przynajmniej 10% terytorium Polski różnymi formami ochrony. Cennych terenów mamy dużo więcej i (*niestety*)...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję.

**Prezes zarządu Stowarzyszenia Psychoedukacyjno-Przyrodniczego M.O.S.T. Łukasz Misiuna:**

...i około 30% można byłoby spokojnie chronić. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Mówiąc „pani Golińska” na pewno miał pan na myśli panią minister Małgorzatę Golińską, ale myślę, że to tylko skrót myślowy i nic więcej.

Bardzo proszę, pani Sufin. Ojej, pani Ewa Sufin... Wybacz pani, że nie będę czytał całego nazwiska.

**Prezes zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin-Jacquemart:**

Proszę bardzo. Nic nie szkodzi.

Wróć do kwestii związanych z bioróżnorodnością i z rolnictwem. Chciałam przede wszystkim podjąć temat tzw. integrowanej produkcji roślin, produkcji rolnej, która została zawarta w krajowym planie strategicznym. Mówi się o prowadzeniu produkcji roślinnej w systemie integrowanej produkcji roślin, ale jako ekoschematu, czyli czegoś, co jest wynagradzane dodatkowo rolnikowi. Chciałam zaznaczyć, że zgodnie z ustawą z 8 marca 2013 r. o środkach ochrony roślin, rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1107/2009 oraz dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2009/128 od dnia 1 stycznia 2014 r. profesjonalni użytkownicy środków ochrony roślin są zobowiązani do stosowania zasad integrowanej ochrony roślin. Zatem wszyscy rolnicy konwencjonalni powinni te zasady stosować. A więc bardzo proszę o wyjaśnienie pana ministra, dlaczego wprowadzono ekoschemat, który dofinansowuje przestrzeganie prawa? Jakie działanie państwo przewidujecie, aby integrowana produkcja roślin stała się normą w rolnictwie konwencjonalnym? To jest moje główne pytanie.

Drugie pytanie dotyczy biologicznych środków ochrony roślin. W ramach konsultacji krajowego planu strategicznego były zgłaszane postulaty stworzenia osobnego ekoschematu, dotyczącego stosowania biologicznych środków ochrony roślin. My proponujemy szersze wykorzystanie tych środków, np. w ramach normy GAEG 9, o której wspominała pani posłanka Tracz. Chodzi o to, żeby zamiast zwalniać gospodarstwa mniejsze niż 10 ha, dopuścić dla mniejszych gospodarstw stosowanie biologicznych środków ochrony roślin w uprawach wiążących azot. Byłoby to być może kompromisowe rozwiązanie, które pozwoliłoby, aby większa liczba rolników mogła być poddana warunkowości.

Chciałam odpowiedzieć osobie, która mówiła o konkurencji, że jest właśnie problem z konkurencją, jest zagrożenie dla konkurencji, jeżeli będziemy wprowadzać produkty ekologiczne i rolnictwo ekologiczne, rolnictwo służące i sprzyjające bioróżnorodności. Chciałabym powiedzieć, że produkty ekologiczne stanowią rynek 40 mld euro w Europie, a ponadto rośnie oczekiwanie klientów i konsumentów co do czystości produktów i nieobecności pestycydów w produktach.

Wystarczy spojrzeć na zainteresowanie, z jakim spotkały się raporty Programu FoodRentgen, który jest członkiem Koalicji Żywa Ziemia. Raport z badań kaszy gryczanej na zawartość glifosatu został pobrany ponad 50 tys. razy. Podobnie jest z raportem na temat płatków śniadaniowych. Przypomnę, że jeden z przebadanych produktów zawierał aż 12 różnych substancji pochodzących z pestycydów, więc można sobie tylko wyobrazić, jakie spustoszenie w organizmach naszych dzieci robi taki koktajl.

Ostatnia kwestia, dotycząca glifosatu. Glifosat, jak pokazują badania naukowe, ma bardzo negatywny wpływ na ekosystemy wodne, na organizmy wodne i rośliny wodne. Wobec braku odpowiednich stref buforowych przy rowach melioracyjnych



i innych ciekach powierzchniowych glifosat jest wypłukiwany przez deszcze do wód tych cieków...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Trzy czterdzieści.

**Prezes zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin-Jacquemart:**

... a następnie jest rozprowadzany do rzek i morza. Czy ministerstwo przewiduje działania i środki zapobiegawcze, aby chronić ekosystemy wodne przed szkodliwym oddziaływaniem substancji?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Prezes zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin-Jacquemart:**

Czy również są przewidziane działania, żeby powstrzymać stosowanie glifosatu do desykacji? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Szczególnie dziękuję tym państwu, którzy zmieścili się w czasie. Bardzo proszę panią minister o odniesienie się do zadanych pytań czy uwag. Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:**

Panie przewodniczący. Pozwoli pan, że wybiórczo odniosę się do uwag, dlatego że niektóre z uwag miały wyłącznie na celu osobisty atak na moją osobę. A więc gdybym chciała na tym poziomie udzielić odpowiedzi, musiałabym również w ten sposób się odnosić, a nie chcę tego robić, bo uważam, że temat jest niezwykle ważny i miejsce jest ważne.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję pani minister za takie podejście do sprawy. Bardzo dziękuję, pani minister.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:**

W związku z kilkoma tematami, które się pojawiły, proszę mi pozwolić, że zacznę od kwestii niezrozumienia definicji. Abstrahując od tego, co ja wiem i czy rozumiem, to problem jest taki, że w wielu państwach podejście do ochrony ścisłej jest zupełnie różne. Są kraje, które bardzo radykalnie podchodzą do tematu, czyli jest to zupełne wyłączenie z działalności wszelkiego rodzaju. Natomiast są kraje, jak chociażby Estonia, która mając blisko 10% powierzchni objętych ochroną ścisłą, wskazuje, że u nich ochrona ścisła nie jest stricte tożsama z naszym rozumieniem tej kwestii.

W związku z tym to jest problem, o którym mówiłam, że jeżeli chcemy w jakiś sposób się porównywać, jeśli poszczególne państwa członkowskie w UE chcą podchodzić do tematu w sposób zbliżony, to powinniśmy najpierw ustalić, co rozumiemy pod niektórymi pojęciami. Są osoby, które starodrzew rozumieją jako drzewo czy drzewostany mające 100 lat i to jest jedyna granica, dla której już jest wyznacznik. Są ci, którzy wskazują, że dopiero zaniechanie prowadzenia gospodarki leśnej przez jakiś czas można uznać za właściwy wskaźnik. To jest dyskusja, która się toczy. Próba uderzenia mnie tym argumentem jest absolutnie nietrafiona. Ja dzisiaj stoję na zupełnie innym stanowisku w związku z tym, że biorę odpowiedzialność za to, co zostanie uzgodnione w ramach dyskusji między państwami.

To nie jest kwestia jednostronnego spojrzenia. Proszę zwrócić uwagę, że minister rolnictwa, rolnicy, minister klimatu i środowiska, leśnicy poza jedną kwestią mają stawianą całą masę innych celów, które mają realizować. Poza rozwojem gospodarczym naszego kraju jest również ochrona przyrody. Naszym zadaniem jest to, aby te wszystkie kwestie brać pod uwagę i je wyważać, prowadząc jakiegokolwiek dyskusje, które będą prowadziły w konsekwencji do podejmowania wiążących dla naszego kraju postanowień, dlatego że nieprzemyślane, nieprzedyskutowane i nieprzeanalizowane co do skutków deklaracje mogą prowadzić do dokładnie odwrotnych działań.

Myślę, że nawet zarzut pani rzecznik z WWF – czy w końcu przestaniemy wycinać puszcze, co do wycinki w Puszczy Białowieskiej – jest właśnie przykładem tego, co się

dzieje, kiedy pewne działania podejmuje się czy pewne decyzje podejmuje się pod wpływem emocji, ale nie do końca dyskutuje się o skutkach albo nawet nie analizuje się pewnych sprzeczności, które mogą się zdarzać. Myślę, że dyskusja i porozumienie jest niezwykle ważne, ale też apeluję o to, żeby broniąc swoich interesów czy swoich przekonań, jednak dopuszczać sytuacje, że są osoby, które albo mają inne spojrzenie, albo mają inną odpowiedzialność. Jak również są osoby, które mają inne oczekiwania wobec poszczególnych grup zawodowych nawet w naszym kraju, gdyby patrzeć tylko na nasz kraj. Mało tego. My również analizujemy skutki wyłączenia chociażby z gospodarki leśnej tak dużych obszarów, chociażby w kontekście wciąż rosnącego zapotrzebowania na drewno. Stąd... Przepraszam, panie przewodniczący, że weszłam w tematy, które wykraczają poza rolnictwo, ale nie chciałam pozostawić bez odpowiedzi zarzutów, które były formułowane.

Oczywiście, że jedną z możliwości jest wyznaczanie nowych terenów parków narodowych czy obejmowanie nowych terenów ochroną rezerwatową. Natomiast również wiele lat zaniedbań i koncentrowania się wyłącznie na tym, żeby mówić, a niekoniecznie robić, doprowadziło do sytuacji, którą mamy dzisiaj. Jak deklarowałam jeszcze parę tygodni temu na posiedzeniu sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, że podjęłam działania, aby stworzyć ustawę o parkach narodowych, tak to konsekwentnie realizuję. Dzisiaj założenia tego projektu zostały skierowane do dyskusji, aby mogły trafić do wykazu prac rządu. Ale pozwólcie państwu, że nie będę odnosić się do tego, co tam zaproponowałam, bo byłoby to bardzo nieodpowiedzialne z mojej strony, zanim nie uzyskam zgody poszczególnych resortów czy przede wszystkim ministra finansów na propozycje, które zawarłam w założeniach projektu. W związku z tym tak jak deklarowałam na posiedzeniu Komisji Środowiska – i pani poseł Sowińska o tym wie, bo nawiązywała do posiedzenia Komisji – tak się z tego nie wycofuję.

Myślę, że jest wiele tematów, które dotyczą funkcjonowania parków narodowych w kontekście pracowników parków narodowych. To jest kwestia poziomu ich zarobków, ich przywilejów, tak to nazwijmy, które są inne niż chociażby leśników pracujących w Lasach Państwowych. Tak, wiele kwestii chciałabym móc rozwiązać ustawą, w związku z tym mam nadzieję, że będzie można o tym podyskutować, kiedy już będziemy oficjalnie mieli taki projekt.

Jeśli chodzi o kwestię czy zarzut o rzekomo nietrafionej odpowiedzi, że minister środowiska nie zajmuje się zapyłaczami, to myślę, że raczej nie byłabym w stanie w ten sposób odpowiedzieć, a przekierować kwestię, kto i za co jest odpowiedzialny. Równie dobrze, gdybym dzisiaj usłyszała o problemie czy słyszę o problemie z wodną gospodarką morską, to powiedziałabym, że w pierwszej kolejności jest za to odpowiedzialny inny resort. Oczywiście mogę mieć swoje działania, mogę proponować swoje inicjatywy. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że staramy się nie wchodzić sobie nawzajem w swoje kompetencje, bo wtedy byłby jeden wielki chaos.

Jeśli chodzi o Siarzewo, pozwólcie państwu, że pytanie przekieruję do ministra klimatu w związku z tym, że ja mam prywatny konflikt i jestem wyłączona z prac nad tą kwestią. W związku z tym nie potrafię się w żaden sposób merytorycznie odnieść do szczegółów dotyczących tych prac. Ale jeśli jest taka wola, to poproszę, żeby resort odniósł się do tego tematu na piśmie.

Wracając do zapyłaczy, był zarzut, że wskazywałam na ważne działania Lasów Państwowych. Trudno nie mówić o czymś, co uznaję za działanie pozytywne. Myślę, że dzisiaj, w tej dobie, gdy każdy walczy o swoje, powinno być dostrzeżone podejmowanie wysiłku przez leśników. Wysiłku, który ma służyć nam wszystkim. Czego byśmy nie chcieli mówić negatywnego o leśnikach, a niestety coraz częściej słyszę dużo kwestii negatywnych, to bądźmy na tyle uczciwi, żeby dostrzec również potężny wysiłek, który podejmują. A ten wysiłek przecież zwykle prowadzi, i tak się zakończyło również w tym przypadku, do zmian czy zaleceń, które są wdrażane do wewnętrznych dokumentów funkcjonowania Lasów Państwowych. Tak się stało również w tym przypadku. Projekt „Pszczoly wracają do lasu” został zakończony w 2020 r. W jego efekcie zostały opracowane zasady ochrony owadów zapyłających w lasach z zaleceniami, które stanowią wkład do instrukcji ochrony lasu, a w związku z tym również z zaleceniami wdrożenia

ich do praktyki w zasadach hodowli lasu. To jest również ważna kwestia, jeżeli chodzi o ochronę przyrody w lasach. Myślę, że czynne działania na rzecz ochrony wielu gatunków też powinny być przez nas obserwowane i dostrzegane.

Natomiast jeśli chodzi o prośbę, żeby podjąć dyskusję z organizacjami pozarządowymi, to bardzo dziękuję panu Antoniemu Kostce za tę deklarację. Bardzo chętnie nie tyle wysłucham, co chciałabym się spotkać, żeby podyskutować o obawach i szansach związanych z wdrażaniem poszczególnych rozwiązań. Myślę, że to jest chyba rzadka sytuacja, kiedy również po stronie NGO, poza krytyką i biciem wszystkich naokoło poza sobą, jest ktoś chętny do dyskusji. Wtedy dyskusja na pewno jest dużo bardziej prawdopodobna i dużo więcej jesteśmy z niej w stanie wynieść, niż gdybyśmy się nawzajem tylko obrażali.

Jeśli chodzi o zarządzenie ministra klimatu i zarzut, że zespół gromadzi wyłącznie przedstawicieli resortu. W swojej wypowiedzi też już mówiłam, że założeniem było skoordynowanie prac naszego resortu, stąd trudno, żeby wśród członków znajdowali się przedstawiciele innych resortów czy instytucji zupełnie niezwiązanych z polskim rządem. Co nie oznacza, że dyskusje w ramach zespołu nie mogą się odbywać. Uważam nawet, że kluczowe będą dyskusje z ekspertami zewnętrznymi, którzy będą nam przedstawiali swoje opracowania, wyniki swoich badań i wskazywali czy proponowali rozwiązania, które będą służyły naszemu krajowi. Zespół został powołany 19 marca, jeśli dobrze pamiętam. Ukonstytuował się w zeszłym tygodniu. Dzisiaj zbieramy informacje i ekspertyzy wewnętrzne. Myślę, że w najbliższych tygodniach będziemy zapraszać ekspertów zewnętrznych, żeby również brali udział w dyskusjach razem z nami. A nawet jeśli nie bezpośrednio na posiedzeniach zespołu, to myślę, że takie spotkania mogą odbywać się równoległe do prac samego wewnątrzresortowego zespołu.

A więc to tyle z mojej strony. Oczywiście odslucham jeszcze raz dzisiejsze posiedzenie i gdyby się pojawiły pytania szczegółowe, które wymagają odniesienia się na piśmie, to prześlę odpowiedzi panu przewodniczącemu. Bardzo dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo pani minister za tak szczegółowe odniesienie się do wszystkich wniosków i uwag.

Pierwsza rzecz – do pani, która mówiła o pszczołach, że w lasach nie sprawdzają się... Mój kolega ma ule w lesie i najlepszy miód jest spadziowy, sosnowy. Polecam, naprawdę. W dodatku jest bardzo zdrowy. Mam jeszcze jedno pytanie. Myślę, że pani minister mi nie odpowie, ale dobrze by było wiedzieć. Ostatnio przeczytałem, że najczęściej glifosatu używają koleje państwowe, PKP. Czy to jest prawda? Czy macie dane, ile glifosatu używa PKP do odchwaszczania torów? Było mówione, że całą odpowiedzialność zrzuca się na rolników, a może prawda jest inna. Nie, nie może. Prawda jest naprawdę inna.

Bardzo proszę pana ministra o odniesienie się do uwag, które były skierowane do pana ministra.

#### **Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pierwsze pytania dotyczyły rolnictwa ekologicznego. Szanowni państwo, jeśli chodzi o rolnictwo ekologiczne, to gospodarstw ekologicznych mamy od 2020 r. więcej. Zaraz o szczegółach więcej powie dyrektor Rzytki, dyrektor Departamentu Jakości Żywności i Bezpieczeństwa Produkcji Roślinnej.

Ja chcę tylko powiedzieć, że zwiększamy dopłaty do rolnictwa ekologicznego, zwiększymy środki na promocję, ale także rośnie świadomość konsumentów. To są czynniki, które zapewne będą miały wpływ na to, aby gospodarstw ekologicznych przybywało. Chcemy, aby ich było w najbliższym czasie około 10%, co nie będzie łatwe. Ale wszystkie działania i jeszcze inne, o których teraz powie pan dyrektor Rzytki, zmierzają ku temu, aby gospodarstw ekologicznych przybywało w naszym kraju.

Oddaję głos panu dyrektorowi.

#### **Dyrektor Departamentu Jakości Żywności i Bezpieczeństwa Produkcji Roślinnej MRiRW Michał Rzytki:**

Dzień dobry państwu. Dzień dobry, panie przewodniczący. Dzień dobry, państwo ministrowie. Szanowni państwo. Krótko kilka dodatkowych informacji odnośnie do planów

w zakresie sektora rolnictwa ekologicznego. Jest to sektor bardzo ważny dla Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Aby pokazać tę wagę, przygotowywane są specjalne dokumenty programowe, które są nakierowane na rozwój tego sektora.

Pod koniec roku, na początku tego roku został przyjęty ramowy plan działań dla rozwoju rolnictwa i żywności ekologicznej na lata 2021–2027. Niech państwo zwrócić uwagę, że szczerze mówiąc w piątek, czyli w zeszłym tygodniu, Komisja Europejska również przyjęła swój plan działań. W tej chwili będziemy porównywać te dwa dokumenty pod kątem tego, czy powinniśmy jeszcze w jakikolwiek sposób zmodyfikować nasze rozwiązania krajowe. Wiemy również o strategii Farm to Fork, która zakłada średni udział w UE na poziomie 25% do końca 2030 r. W tym zakresie jest przygotowywany szereg działań.

Najważniejszym działaniem w tym obszarze są oczywiście przygotowywane interwencje w planie strategicznym. Mówimy o dużym działaniu powierzchniowym – rolnictwo ekologiczne. Mówimy o działaniach bezpośrednio dedykowanych systemom jakości, gdzie dużą rolę odgrywa rolnictwo ekologiczne, czyli o działaniach informacyjno-promocyjnych. Mówimy o działaniach związanych ze zwrotem kosztów udziału w systemie, czyli zwrotem kosztów kontroli certyfikacji. Mówimy również o działaniach związanych z szerzeniem wiedzy i edukacji, a także o działaniach związanych ze współpracą.

Działania w obszarze planu strategicznego to jest jeden obszar, bardzo duży, bardzo ważny, najbardziej znaczący pod kątem finansowym. Ale niezależnie od planu strategicznego są również przygotowywane działania, które nie są finansowane z planu strategicznego; np. w tej chwili trwa analiza programu dla szkół, w jaki sposób możemy go zmodyfikować. W tej chwili jest przygotowywana ustawa o rolnictwie ekologicznym, która również będzie wprowadzała nowe rozwiązania, a ma obowiązywać od przyszłego roku. A więc obszarów jest naprawdę, naprawdę dużo.

W kontekście działań związanych z promocją rolnictwa ekologicznego niech państwo zwrócić uwagę, że KE zaproponowała na ten rok, aby do 50% budżetu przeznaczono na działania związane ze środowiskiem, z rolnictwem ekologicznym, ze zrównoważoną żywnością. Na poziomie resortu również wyznaczaliśmy, wyodrębniliśmy oddzielną pulę na promocję w tym zakresie.

Myślę, że z mojej strony na chwilę obecną to wszystko.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Drodzy państwo...

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli, jeszcze było kilka pytań. Postaram się na nie odpowiedzieć.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Oczywiście, że pozwolę. Nie ma co do tego wątpliwości.

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Pani przewodnicząca Niedziela pytała jeszcze o pestycydy. Oczywiście pestycydy są ograniczone i z roku na rok stosuje się ich coraz mniej. Natomiast te działania dostosowujemy też do możliwości produkcyjnych polskiego rolnictwa, ale ilość pestycydów jest zmniejszana.

Pytanie dotyczące moratorium na soję genetycznie modyfikowaną – nie jesteśmy w stanie zastąpić w tej chwili białka roślinnego niczym innym. Czekamy jeszcze na możliwość stosowania mączek mięsno-kostnych. Decyzja leży w gestii Komisji Europejskiej. Czekamy na tę możliwość, jak również na zwiększanie uprawy roślin białkowych, rodzimych roślin białkowych. Stosujemy dopłaty.

W hodowli jesteśmy obecnie w bardzo trudnej sytuacji ze względu na pandemię koronawirusa, ale także na grype ptaków i afrykański pomór świń. Niemniej jednak, aby utrzymać poziom hodowli, a przede wszystkim opłacalność hodowli, musimy stosować soję, stosować udział soi w paszach tak, aby nasza hodowla, nasza produkcja zwierzęca była konkurencyjna. Tak też jest. Dzięki temu jesteśmy konkurencyjni na rynkach światowych.

Kolejne pytanie dotyczyło OZE i środków na te działania. Duże pieniądze, duże środki będą przeznaczone w „Krajowym planie odbudowy”, który jest teraz w trakcie dyskusji i niebawem będzie zatwierdzany, ale są też środki w krajowym planie strategicznym.

Pani poseł Tracz pytała o gospodarstwa do 10 ha, w których nie ma wymogów dotyczących stosowania różnych roślin w gospodarstwie w związku z dopłatami bezpośrednimi. Są to przepisy unijne i my je wdrażamy wprost. Zmiany byłyby możliwe na poziomie UE, choć nasze stanowisko jest takie, że gospodarstwa poniżej 10 ha stosują uprawę różnych roślin. Są to uprawy bardzo dostosowane do odpowiedniej kultury w rolnictwie, stosowana jest dobra praktyka. Nasze stanowisko jest takie, że ten przepis jest odpowiedni.

Z tym pytaniem wiązało się też pytanie, czy UE nie przyspieszy wymogów dotyczących Zielonego Ładu i nie narzuci nam w związku z tym większych obowiązków w najbliższym czasie. Nie mamy takiej wiedzy. Cała wiedza, jaką dysponujemy, jest taka, że mamy zmierzać ku wskazaniom Unii Europejskiej. Robimy to w różnych zakresach, jeśli chodzi o nową politykę rolną UE.

Pan poseł Urbaniak skupił się głównie na skutkach ekonomicznych wdrażania Zielonego Ładu i nowych programów proponowanych przez UE. W tej chwili zajmujemy się tym i obliczamy, jakie będą skutki ekonomiczne. Głównym priorytetem jest dostosowanie nowych wymagań unijnych do możliwości naszego rolnictwa w taki sposób, aby rolnictwo i gospodarstwa średnie oraz małe mogły się również rozwijać i bardziej korzystać z proponowanych zachęt, które mają mieć wpływ na środowisko. Te wymogi nie muszą być stosowane z dnia na dzień. W związku z tym mam nadzieję i wierzę w to głęboko, że skutki ekonomiczne nie będą jakieś duże i niekorzystne dla naszego rolnictwa. w Krajowym planie strategicznym pracujemy nad tym, aby nowe zobowiązania i wskazania Unii Europejskiej dostosować do naszych warunków.

Kolejne pytanie, pani Bogumiły Błaszczowskiej, dotyczyło pakietu ochrony ptaków i zwiększenia tego pakietu. Jest to przedmiotem naszych analiz, ale chcę powiedzieć, że zmierzamy w tym kierunku i zwiększenie w najbliższym czasie nastąpi. Następne pytanie dotyczyło zniesienia pewnych przepisów i w tym kierunku też zmierzamy, jeśli chodzi o poszczególne gatunki ptaków i ich ochronę. Pochylamy się nad tymi problemami i zastanawiamy się, jak je rozwiązać. W każdym razie kierunek jest taki, aby chronić pożyteczne zwierzęta, w tym przypadku ptaki, i zwiększyć pakiet ochrony ptaków w najbliższym czasie.

Pani Katarzyna Jagiełło mówiła o kwestiach związanych z owadami w jakiejś części swojej wypowiedzi. Chcę powiedzieć, że funkcjonuje program rozwoju pszczelarstwa, który jest realizowany przez Ministerstwo Rolnictwa. A jeśli chodzi o owady, pozytywny wpływ na ich funkcjonowanie w przyrodzie mają programy rolno-środowiskowe, które też są realizowane, wdrażane w polskim rolnictwie. Do tych programów są dopłaty.

Kwestia ferm przemysłowych. Stoimy na stanowisku, że większe gospodarstwa produkujące mleko czy trzodziarskie też mają prawo funkcjonować i istnieć. W naszych warunkach ważne jest to, aby te obiekty były budowane w takich miejscach, żeby umożliwiały normalne życie innym mieszkańcom wsi. Gospodarstwa rodzinne, ale towarowe, muszą mieć prawo funkcjonowania, ponieważ zainwestowały ogromne środki, zainwestowały swoją wiedzę w rozwój swoich gospodarstw. Posiadają kredyty, ale przede wszystkim produkują towarowo. Mają też możliwość i powinny mieć możliwość funkcjonowania w naszym kraju.

Pani Karpa-Swiderek pytała o środki na edukację rolników. Środków jest z każdym rokiem coraz więcej, ale chcę powiedzieć, że rolnicy kochają przyrodę, rolnicy wspierają przyrodę. Edukacja zawsze jest potrzebna, ale rolnik rozumie środowisko i wie, jak powinien działać w środowisku. Stosuje dobrą praktykę rolniczą. Edukacja na pewno jest potrzebna, ale trzeba cenić wiedzę rolnika i jego pozytywny wpływ na środowisko rolnicze. Jeśli środowisko jest zatrutowane, to na pewno rolnik nie jest przyczyną tych działań. Jest nią głównie przemysł i duże aglomeracje miejskie. Zurbanizowanie w dużych miastach powoduje, że to ma ogromny, niekorzystny wpływ na środowisko. Rolnicy natomiast dbają każdego dnia o ziemię, dbają o drzewa, dbają o sady. Są i żyją zgodnie z rytmem przyrody.

Chcę też powiedzieć, że ponad 1,5 mln rolników korzysta z dopłat bezpośrednich, ponad 100 tys. korzysta z programów rolno-środowiskowych. A z dopłatami wiąże się dobra praktyka rolnicza. Rolnicy poprzez to wpływają na środowisko w bardzo pozytywny sposób.

Pani Sufin mówiła o ekoschematach, które są w krajowym planie strategicznym. Wiele tych uwag bierzemy pod uwagę. Ekoschematy będą wprowadzone – może nie cała gama. Jednak większość z wniosków i postulatów w ekoschematach, które wprowadzamy w krajowym planie strategicznym, będzie realizowana.

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo za uwagę.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Jak pan mówił o ekologii, o zwiększeniu do 10%, to moje serce się ucieszyło. Ale trzeba też wprowadzić pewne drobne, ale techniczne zmiany. W perspektywie, którą negocjowały Polskie Stronnictwo Ludowe i Platforma Obywatelska, jest zapis, że rolnik nie może zwiększyć swojej ekologii o więcej niż 10 lub 15%. To jest głupota i jeszcze raz głupota. Ja jako rolnik ekologiczny, chcąc zwiększyć areał, mam zablokowane zwiększenie areału do 10 albo 15% – w tej chwili nie pamiętam. To trzeba jak najszybciej zmienić, bo każdy z nas, rolników, chciałby mieć więcej tej ekologii, jeżeli ma możliwość. Chciałby zwiększyć, a rocznie nie można zwiększyć o więcej niż tyle, ile jest w zapisie. Bardzo proszę, panie ministrze, żeby to zmienić.

Bardzo dziękuję państwu ministrom za udział w posiedzeniu Komisji, za odpowiedzi. Myślę, że dyskusja była merytoryczna, dobra, za co bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Informuję, że protokół posiedzenia wraz z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Jeszcze raz państwu posłom, jak również państwu ministrom i wszystkim gościom, którzy zaszczylili nas swoją obecnością – bardzo serdecznie dziękuję. Zamykam obrady. Dziękuję bardzo.